Redakcya i Administracya:
Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21.
Adres dla tel.: Sera—Lwów.

Telefon Redakcyi nr. 155.
Telefon Administracyi nr. 120.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“). i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienna dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:
miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną . 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 380. Lwów, środa 15. listopa da 1911. Rok 1.

Nowa powieść Przybyszewskiego.

Nowa powieść Przybyszewskiego nie potrzebuje chyba miałkich słów reklamy, ani zachęty, któraby jej jednała czytelników. „MOCNY CZŁOWIEK“ jest nowym głosem najpotężniejszego dziś władcy słowa polskiego, nową wieścią radosną o żywotności wielkiego talentu twórczego.

A szerokie sfery czytelników potrafi „MOCNY CZŁOWIEK“ zająć treścią, pełną momentów o wysokiem napięciu.

Druk „MOCNEGO CZŁOWIEKA“ rozpoczynamy z początkiem przyszłego tygodnia.

Ostatnie wiadomości

Sprawy wewnętrzne.

Zaostrzenie się sytuacyi.

Niefortunna mowa Stürgkha. — Konflikt między parlamentem a rządem. — Paragraf czternasty. — Głosy prasy wiedeńskiej.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 15. listopada.

Nie ulega wątpliwości, że wczorajsza bardzo niefortunna mowa hr. Stürgkha ogromnie zaostrzyła sytuacyę polityczną.

Przebieg posiedzenia komisyi drożyźnianej świadczy o tem, że oświadczenie hr. Stürgkha spowodowało bardzo niebezpieczną komplikacyę położenia.

W kołach parlamentarnych ze względu na fatalne wrażenie, wywołane tą mową, powszechnie oceniają sytuacyę bardzo pesymistycznie. Wskutek oburzenia posłów niemieckich wszystkich stronnictw, z wyjątkiem nielicznych posłów stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, nawet załatwienie prowizoryum budżetowego jest obecnie zakwestyonowanem.

Jutro komisya budżetowa odbędzie posiedzenie, a prezes Korytowski postawił na porządku dziennym tylko sprawy, pozostające w związku z budżetem, przedewszystkiem zaś prowizoryum budżetowe. Włosi zapowiadają wniosek, mający na celu zmianę porządku dziennego przez wsunięcie wniosków, dotyczących włoskiego fakultetu prawniczego przed prowizoryum budżetowe. Wobec rozgoryczenia przeciwko rządowi nie jest wykluczonem, że rząd już przy głosowaniach, dotyczących sprawy porządku dziennego może ponieść porażkę.

Jeszcze niekorzystniej przedstawia się sprawa przyzwolenia na zaciągnięcie pożyczki.

Pod tym względem, jak wiadomo, już przedtem istniały pewne wątpliwości, które wskutek wczorajszych zajść, stanowczo się zaostrzyły.

Hr. Stürgkh znajduje się więc w położeniu bardzo trudnem. To też zajmują się dziś w kołach politycznych powszechnie pytaniem, jakie on znajdzie wyjście. Uporczywie obiega pogłoska, że wobec nieuniknionych klęsk przy głosowaniach, hr. Stürgkh przy pierwszej lepszej sposobności odroczy Izbę, aby ją w danym czasie zwołać znów, celem przeprowadzenia wyboru delegacyi.

Pogłoska nie wszędzie jednak znajduje wiary, bo podnoszą, że w kołach miarodajnych bynajmniej nie życzą sobie odroczenia Izby, bo idzie o stworzenie korzystnego nastroju dla przedłożeń wojskowych.

Tutejsza prasa z bardzo nielicznymi wyjątkami potępia wygłoszoną wczoraj przez premiera mowę, nazywając ją „niesłychaną prowokacyą“ Izby, lub conajmniej niezwykłą niezręcznością.

„N. Fr. Presse“ pisze w artykule wstępnym między innymi:

„Hr. Stürgkh nie posiada należytego zrozumienia dla nastrojów w Izbie, bo inaczej nie byłby chyba popełnił błędów, które zaostrzają dominujące u posłów poczucie obcości jego w tej Izbie, nie byłby, jako nowy prezydent ministrów, któremu i tak chłodny nastrój w Izbie wiele sprawia trudności, podsycał podejrzenia, że właściwym podkładem jego polityki jest paragraf 14-ty. Prezydent ministrów może Izbie oświadczyć, że sumienie jego nie godzi się z zapatrywaniami Izby, że ustąpi, skoro zapatrywanie jego nie odniesie zwycięstwa, ale nie śmie odsunąć Izby, jako rzeczy ubocznej, nie śmie dawać do zrozumienia, że się nie będzie troszczył o uchwały Izby.

Tego nie śmie uczynić żaden prezydent ministrów, a tem mniej dziesięciodniowy, który stoi całkiem bezradnie wobec kwestyi mięsnej. Paragrafem czternastym można rządzić co najwyżej dwa miesiące, a nawet najsilniejsze rządy stały się słabymi, skoro podpisywały przedłożenia na podstawie § 14. Więc słowa wczorajsze prezydenta ministrów były albo bardzo nierozważne, albo zasadzające się na polityce muszkułów (Muskelpolitik) i podkreśleniem fałszywego autorytetu, a to wobec stosunków austryackich niema najmniejszego sensu“.

W podobnym tonie wyrażają się także inne dzienniki. „Zeit“ powiada: Jestto wypadek, który dotychczas nigdy się nie zdarzył, aby minister w podobnie prowokujący sposób przemawiał do Izby. Ponieważ nie można pomyśleć, aby hrabiemu Stürgkhowi zależało na wywołaniu burzliwych scen, więc pozostaje tylko jeden sposób wytłumaczenia, mianowicie trzeba sądzić, że idzie tu o całkiem niesłychaną niezręczność, a hr. Stürgkh bynajmniej nie zażywa takiego autorytetu „któryby usprawiedliwiał podobnie prowokacyjne wystąpienie“.

„N. W. Journal“ przy tej sposobności stwierdza, że nie cała wina leży po stronie rządu, lecz, że także Izba przez swą wieczną gonitwę za portfelami, przez intrygi kuloarowe jakoteż przez skandale zawiniła sama, iż rząd w podobny sposób może do niej przemawiać.

„Reichspost“ pisze: Wołali wczoraj demagogowie drożyzny w parlamencie, że rząd musi ustąpić, że żyje on wprawdzie dopiero 14 dni, ale stracił już prawo do życia.

Możnaby się z tem zgodzić, gdyby przez to problem drożyzny istotnie dał się rozwiązać, ale tak, jak teraz rzeczy stoją, ludność spostrzeże się, że mięso, cukier i kartofle nie będą przez to tańsze, jeśli parlamentaryzm konsumować będzie jeden rząd po drugim, jeżeli wzrosną pensye ministeryalne. — Dalej oświadcza „Reichspost“, że przez demonstracye w parlamencie obniża się tylko powagę Izby, a w myśl utartej z dawien dawna formułki, powiada organ chrześcijańsko-społeczny, że całą winę opłakanych stosunków parlamentarnych ponoszą żywioły wolnomyślne, które nie dorosły do roli kierującej w parlamencie i nie chcą się przyznać do własnej niemocy.

„Arbeiterzeitung“ w bardzo gwałtownym artykule, p. t. „Miej się Pan na baczności!“, a zaczynającym się od słów: „Cóż do dyabła myśli sobie p. Stürgkh?“, nazywa mowę wczorajszą prezydenta ministrów wyszydzaniem wszelkiej pracy parlamentarnej.

„Arbeiterzeitung“ oświadcza, że hr. Stürgkh przekona się, iż wygłodzona ludność da sobie radę także z jego rządem.

Hr. Stürgkh a sprawa urzędnicza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jutro po posiedzeniu Izby odbędzie się narada wszystkich przywódców stronnictw na której hr. Stürgkh ostatecznie sformułuje stanowisko rządu w sprawie urzędniczej. Jak donosi „N. Fr. Presse“ hr. Stürgkh po części zaakceptuje znany wniosek Koła polskiego, który żąda przedewszystkiem przyznania urzędnikom jednorazowego dodatku drożyźnianego.

Dalej oświadczy zapewne hr. Stürgkh, że w najbliższym kwartale wniesie ustawę o płacach urzędniczych, która obejmie głównie awans czasowy i pragmatykę służbową.

Prof. Braf przyjmuje tekę.

Praga. (Tel. wł.) Z otoczenia prof. Brafa donoszą, że tenże zdecydował się na objęcie teki ministerstwa rolnictwa. Dziś przyjeżdża prof. Braf na konferencye z przywódcami klubu czeskiego. Po tych konferencyach oświadczy prof. Braf hr. Stürgkhowi, że gotów jest objąć portfel ministerstwa rolnictwa.

Numer dzisiejszy obejmuje 16 stronic druku.

Dr. Kramarz o stanowisku Czechów.

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj przemawiał na zgromadzeniu wyborczem poseł dr. Kramarz w sprawie taktyki klubu czeskiego i oświadczył, że Czesi muszą wychodzić z tego założenia, iż w Wiedniu nic się dla nich nie zrobi, tylko to, o co sami się będą starali. Czesi nie mogą wiecznie z opozycyi tworzyć zasady.

Nie uchodzi powoływać się zawsze tylko na błąd rządów austryackich, iż „chcą rządzić bez Czechów“ bo przez to skłania się tylko rządy do wiecznego ponawiania próby rządzenia bez narodu czeskiego. Jest poza tem inna jeszcze droga, mianowicie należy udowodnić przez spokojne wyczekiwanie, że niemożliwą jest normalna praca w parlamencie austryackim bez Czechów.

Polacy pod tym względem mają o wiele łatwiejsze stanowisko, niż Czesi i zawsze mogą się powoływać na to, że uprawiają politykę dynastyczną. Gdybyśmy i my byli w podobnem położeniu — powiedział p. Kramarz — to oczywiście moglibyśmy tak, jak oni, postępować, przyczem jestem przekonany, że podobna polityka więcej odpowiadałaby narodowi czeskiemu, niż polityka, którą musimy uprawiać.

Co do aktualnych kwestyi, nie miałoby wielkiego sensu już teraz, przy kwestyi prowizoryum budżetowego, robić trudności rządowi.

Prowizoryum budżetowego nie wskaże Izba dla rządu, lecz dla siebie samej. Ale w owych kwestyach, przy których rządowi będzie zależało na każdym głosie poszczególnym, a więc przy wielkiej kwestyi drożyźnianej, w kwestyi urzędniczej i reformy finansów, wogóle przy wszystkich problemach, których nie można rozwiązać za pomocą § 14-tego będziemy się starali czynić rządowi takie trudności jakich wymagać będzie polityka nasza.

W każdym zaś razie nie wolno tworzyć z opozycyi systemu, lecz taktykę należy dostosowywać do każdorazowej potrzeby.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Niejasne zamiary floty włoskiej.

Medyolan. (Tel. wł.). Pewna osobistość z otoczenia prezydenta ministrów Giolitti'ego oświadczyła rzymskiemu korespondentowi gazety „Stampa“, że wiadomość, jakoby akcya włoskiej floty na morzu Egejskiem już się rozpoczęła, jest nieprawdziwa. Ale nieprawdziwą jest także wiadomość, jakoby flota włoska została odwołana do portu w Tarencie. Rząd włoski stara się bowiem o zapobieżenie wszelkim możliwym komplikacyom i wskutek tego flota włoska nie podejmie żadnych operacyi na wybrzeżu adryatyckiem, ani na wybrzeżu morza Jońskiego, bo rząd obawia się możliwości powstania w Macedonii, które musiałoby wywołać mobilizacyę Bułgaryi i ewentualnie interwencyę Austro-Węgier. Zatem rząd włoski zastrzega sobie zupełnie wolną rękę.

——

Oblężenie Trypolisu.

Rzym. (Tel. wł.) Telegram z Trypolisu donosi, że wojska tureckie w liczbie 3—4 tysięcy koncentrują się przed Trypolisem i zamierzają odbić miasto ostatnim wysiłkiem.

Turcy atakują wnętrze miasta.

Rzym. (TBK.) Z Trypolisu donoszą pod datą wczorajszą: Wczoraj wieczorem nieprzyjaciel, znajdujący się w oazie, korzystając z niepogody, próbował ofenzywy, ale został odparty. W ciągu nocy pozycye nasze koło Sidi Messri wzmocniono artyleryą i piechotą i zaopatrzono w reflektory elektryczne.

Dziś po południu ponowiły się zwykłe ataki na front nasz koło Bumeliana i Sidi Messri. Deszcz ulewny nie ustaje.

Tureccy dygnitarze wojskowi w przebraniu kupców.

Syrakuzy. (TBK.) Agencya Stefaniego donosi: Na pokładzie parowca „Egadi“, znajdowali się trzej Turcy, którzy podczas jazdy wzbudzili podejrzenie. Na zapytanie oświadczyli, że są kupcami, w końcu atoli przyznali się, że jeden z nich jest generałem dywizyi i zwie się Mikat bej, drugi generałem lekarzem, zwie się Tewtik Abdullah, trzeci pułkownikiem piechoty i zwie się Mahomet Tewtik Abdullah. Dalej oświadczyli, że jako zwolennicy starego rządu byli na wygnaniu w Cyrenaice. Ponieważ nie mieli przy sobie żadnych dokumentów, przeto celem stwierdzenia ich identyczności odstawiono ich do komendy stacyjnej, gdzie oczekiwać będą dalszych rozkazów.

Konflikt rządu z senatem.

Konstantynopol. (TBK.) Konflikt między senatem a rządem zaostrzył się wskutek tego, że senat wprost bezpośrednio przedłożył sułtanowi rezolucyę, oświadczającą się przeciw kumulacyi godności senatora z godnością pierwszego sekretarza pałacowego. Sułtan oddał tę rezolucyę Radzie ministrów, która zadecydowała, że kumulacya ta jest możliwa. Senat niema prawa zwracać się bezpośrednio do sułtana. Uchwała Rady ministrów zatwierdzona została przez „irade“ sułtańskie i odeszła do senatu. Jak słychać senat obstaje przy swem stanowisku.

——

Rewolucya w Chinach.

Londyn. (Tel. wł.) Z Pekinu donoszą, że Juan-Szi-Kaj wjechał w uroczystym pochodzie do Pekinu, gdzie Europejczycy witali go na ulicach miasta. Juan-Szi-Kaj był odziany w żółty kaftan, który jest najwyższem odznaczeniem cesarskiem i zamieszkał w świątyni.

Korespondent „Daily Telegraph“ donosi, że wjazd zrobił wrażenie wjazdu zdobywcy. Wczoraj dekretem cesarskim zamianowany został Juan-Szi-Kaj naczelnym dowódcą wszystkich oddziałów wojskowych całego państwa chińskiego. Mandżurowie sądzą, że Juan-Szi-Kaj zdoła uratować dynastyę, w co jednakowoż nie wierzą urzędnicy chińscy.

Pekin. (TBK.) Biuro Reutera donosi: Edykt wydany nakazuje Juan-Szi-Kajowi, by ze względu na dobro kraju objął urząd prezydenta ministrów.

Drugi edykt poleca wicekrólowi i gubernatorowi wszystkich prowincyi, by wyszukali po 3 do 5 zdolnych ludzi, którzy mają przybyć do Pekinu, aby udzielić rad w sprawie obecnego położenia.

Juan-Szi-Kaj był u cesarzowej wdowy i u regenta na posłuchaniu.

——

Rosya wkracza do Persyi.

Paryż. (Tel. wł.) Petersburski korespondent „Figara“ donosi, że rząd perski nie odpowiedział jeszcze na notę rosyjską, wobec czego zastępca gubernatora na Kaukazie miał otrzymać rozkaz trzymania w pogotowiu wojska, które ma na pierwsze zawiadomienie wyruszyć do Persyi.

Anglia a sprawa perska.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin p. Dillon zapytał, czy poseł angielski w Teheranie zawiadomił generalnego skarbnika Schustera o tem, że rząd rosyjski sprzeciwi się zamianowaniu obywatela angielskiego Lecosse poborcą podatkowym w Aserbejdżanie.

Sekretarz stanu Grey odpowiedział, że z okazyi zamianowania Lecosséa, oznajmiono Schusterowi, że leży to w interesie niezawisłości i całości Persyi, by nie powoływano ani angielskich ani rosyjskich obywateli na stanowiska administracyjne nad granicą angielską i rosyjską.

——

Austro-Węgry a Marokko.

Paryż. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych w sprawie układu marokkańskiego, wspomniał minister spraw zagranicznych de Selvres, że pomiędzy państwami, które dotychczas nie udzieliły jeszcze przyzwolenia na ten układ, znajduje się także monarchia austro-węgierska. Zezwolenie jej zależy od usunięcia pewnych trudności. Idzie najwidoczniej o żądanie Austro-Węgier autentycznej interpretacyi w sprawie t. zw. „otwartych drzwi“ w Marokku. Austro-Węgry żądają mianowicie pewnych wyjaśnień co do stanowiska ekonomicznego, jakie one w przyszłości będą zajmowały w Marokku.

Z kraju.

Po ucieczce Siczyńskiego.

Jeszcze jeden aresztowany.

Stanisławów. (Tel. wł.). Sędzia śledczy radca Dankner polecił ponownie aresztować dozorcę więziennego Tarnawskiego. Stało się to skutkiem tego, że stojący nocy krytycznej na warcie szeregowiec 58 p. p. nazwiskiem Baumgarten zeznał, że dozorca, który wyprowadził Siczyńskiego, nosił brodę. Może zatem nim tylko być ów Tarnawski, którego natychmiast osadzono w areszcie śledczym przy placu Trynitarskim.

Cui bono?

Niesmak wywołał tu artykuł „Gońca“ który wbrew prawdzie twierdzi, że Siczyńskiemu plombował zęby lekarz dr. Jarosiewicz (ukrainiec), przyczem pismo to nadmienia, że zezwolił na to st. zarządca więzień p. Kalous. — Korespondent „Gazety Wieczornej“ proszony jest o stwierdzenie, że Siczyńskiemu plombowano wprawdzie zęby na polecenie wyraźne ministra sprawiedliwości dra Hochenburgera — ale dokonał tego lekarz dr. Raczyński, a zatem Polak! Tem samem z nikim podczas plombowania zębów Siczyński się nie zaprzyjaźniał.

Różne.

Samobójstwo dwojga dziewcząt.

Wiedeń (Tel. wł.) W jednem z lyceów żeńskich w XVIII. dzielnicy dokonały dwa 15-letnie dziewczęta, jedna córka adwokata, a druga córka eksportera, zamachu samobójczego. Łączyła je gorąca przyjaźń. Gdy jednej z nich oświadczono w szkole, że wobec niedostatecznego przygotowania musi jeszcze dużo nad sobą pracować, postanowiła raczej umrzeć, aniżeli, znieść tę hańbę, zawiadomiła o swym zamiarze przyjaciółkę i obie wyskoczyły z okna drugiego piętra piątej klasy budynku szkolnego na ulicę. Obie doznały wstrząśnienia mózgu i znacznych obrażeń wewnętrznych. Stan denatek jest bardzo groźny.

Kronika z ostatniej chwili.

Przewrót w przemyśle kinematograficznym. „Vossische Zeitung“ donosi ze Sztokholmu o doniosłym wynalazku inżyniera Sven Berglunda, umożliwiającym fotografowanie tonów i dokładne przystosowanie ich do obrazów kinematograficznych. Firma Goerz we Friedenau pod Berlinem, pracuje obecnie nad konstrukcyą takiego aparatu. Pierwszy aparat ma być gotów już za parę miesięcy.

Sprawozdania giełdowe i towarowe

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś z powodu święta dolnoaustryackiego giełda zamknięta.

Solidarność za wypowiedzeniem.

Lwów, 15 listopada.

II.

Z góry, zresztą nie po raz pierwszy, oświadczamy, że nie mamy zamiaru brać w obronę osoby prezesa Koła. Staramy się patrzeć na kwestye przez nas rozpatrywane nie pod ostrym kątem widzenia względów osobistych czy też partyjnych, ale pod rozwartym kątem spraw ogólno krajowych i narodowych. To też obronę przed atakami prasy wszechpolskiej czy też frondy ludowej pozostawiamy p. Bilińskiemu, o ile i w jaki sposób zechce na nie odpowiadać. Nie rozczulamy się też bynajmniej nad tem, że prezesem drugiego Koła wyszłego z wyborów powszechnych jest konserwatysta, bylibyśmy niezmiernie zadowoleni, gdyby układ sił demokratycznych w nowem Kole poszedł był w kierunku, któryby umożliwił prezesowanie demokracie — uniknęłoby się przez to niejednego pozornego i faktycznego nieporozumienia.

— — —

Ale wróćmy do przedmiotu.

Dr. Biliński w stosunku do frondy ludowców popełnił był onego czasu grzech śmiertelny: zaprzyjaźnił się z głową prawowiernych ludowców, panem Stapińskim, i w krytycznej chwili udzielił pomocy kierowanemu przezeń Bankowi parcelacyjnemu. *Inde irae.* Wiadomo na jakiej stopie żyją ze sobą p. Stapiński i fronda stronnictwa ludowego; wrogi dotychczas stosunek we wnętrzu stronnictwa podczas ostatnich wyborów zaostrzył się bardzo silnie. I dr. Biliński musi teraz za to pić piwo z Banku parcelacyjnego. Pamiętne są ataki „Kuryera“ na obecnego prezesa Koła jeszcze wówczas, gdy Koło w komplecie nie było wybrane i zebrane, a pojawiły się tylko niejasne pogłoski w sprawie ewentualnych kandydatur na regimentorstwo w Kole. Od czasu objęcia steru Koła przez dr. Bilińskiego tempo ataków „Kuryera“ bynajmniej nie zmalało, nawet i wówczas, gdy doszło do ogólnej w kraju wiadomości, za czyjem to wstawiennictwem sprawa kanałów stanęła na odmiennym gruncie — kanałów, których „Kuryer“ zawsze z tupetem i, choć nie zawsze ze znawstwem, toć przecie w dobrej wierze i uczciwie bronił.

To przysłonienie horyzontu przy rozpatrywaniu polityki Koła polskiego, animozyą i wstrętem osobistym, odbija się najfatalniej na logice argumentów Kuryerowych. Na każdą akcyę Koła patrzy się z nieufnością i podejrzliwością, w każdem posunięciu na nie bardzo dziś równej i bardzo pstrokatej szachownicy parlamentarnej, wietrzy się jakąś lokajską przysługę, oddaną rządowi, bierze się pod mikroskop każde słowo i ogląda się je ze wszech stron, zali nie jest prekursorem zdrady narodowej i zaprzedania na wieki wieków polskości pierwszemu z brzegu rządowi za... koncesyjki, tytuły i synekury.

Chęć zdyskredytowania w opinii prezesa Koła unosi, jak widzimy, zbyt szparko jego krytyków ponad przepaść, jaka dzieli uczciwą krytykę od niesumienności publicystycznej.

— — — — — — — — — — — —

Bo przypatrzmyż się zarzutom w oświetleniu faktów.

Oto stosunek Koła do rządu. Probierzem nadającym się *par excellence* do zwentylowania tego stosunku, jest najważniejszy dziś postulat kraju i Koła: drogi wodne. Na tym fundamencie urabiał się ten stosunek od pierwszej konferencyi zastępców Koła z br. Gautschem. na nim opiera się też i dziś w rokowaniach z hr. Stürgkhiem. I jeden i drugi kierownik gabinetu zobowiązali się w sposób, nie pozostawiający żadnej wątpliwości do spełnienia żądań Koła w tym kierunku. I to „zobowiązali się“, nie da się zinterpretować przez żadne „sypanie piaskiem w oczy“, żadne „słodkie słówka“ dla zamydlenia opinii publicznej i „odczepienia się“ od tego natrętnego Bärenlandu. Dziś k a ż d y k i e r o w n i k r z ą d u d o s k o n a l e z d a j e s o b i e s p r a w ę z t e g o, ż e b e z k a n a ł ó w n i e u t r z y m a s i ę 24 g o d z i n u s t e r u, chyba — że zaryzykuje przejście silnego, zwartego i s o l i d a r n e g o (...o tem pomówimy) klubu w szeregi opozycyi. I oto dlaczego hr. Stürgkh w dniu swej nominacyi pierwsze swe kroki z Schönbrunu zwrócił do mieszkania p. Bilińskiego...

— — — — — — — — — — —

Hr. Stürgkh, gabinet urzędniczy, zignorowanie zabiegów Koła co do parlamentaryzacyi — to następna porcya grzechów Koła. Polityk z „Kuryera“, który chyba terenu parlamentarnego zupełnie nie zna i — co gorsza — nie zadaje sobie najwidoczniej trudu czytania sprawozdań parlamentarnych, wyobraża sobie powstanie gabinetu parlamentarnego w obecnych warunkach bardzo idylicznie. Br. Gautsch się przeżył i nstępuje, wtedy „za poradą“ Koła wyjeżdża — jakby za trzaśnięciem bicza — na arenę gabinet parlamentarny i momentalnie uzdrawia całą sytuacyę.

Zapomina ów pan, że do stworzenia gabinetu parlamentarnego nie wystarcza wydrukowanie go w „Wiener Zeitung“. Jest to chroniczna choroba parlamentu od kilku lat, przewracały się od niej rozmaite ekscelencye, cierpiała na tem bardzo Izba i państwo.

Przy obecnym układzie stosunków międzypartyjnych i narodowościowych, stworzenie koalicyi jest dziełem olbrzymio trudnem i nie da się wykonać w 24 godzinach. Koło polskie ma właśnie tę wielką wśród stronnictw zasługę, że do dzieła tego wytrwale i konsekwentnie zdąża i być może, że mu się to uda.

Jest rzeczą zupełnie chyba zrozumiałą, że w chwili upadku br. Gautscha — gdy grunt do parlamentaryzacyi nie był jeszcze gotów — powstała konieczność prowizoryum w postaci gabinetu urzędniczego. I oto dlaczego „wbrew doradom Koła“, a według „Kuryera“ na wieczną tegoż hańbę powstał gabinet hr. Stürgkha.

— — —

I oto następny grzech Koła polskiego: postarało się tylko o jednego zastępcę w tym gabinecie i to nie otrzymał on żadnego resortu. Polemika poważna z tym zarzutem jest zaprawdę trudna. Czyż Koło w kilkakrotnych enuncyacyach prezesa, a ostatnio w swej rezolucyi nie podkreśliło dobitnie, że za rządy gabinetu urzędniczego, który niewiadomo, jakie zajmie stanowisko wobec parlamentu, nie może i nie chce nadstawiać karku, a min. Zaleskiego pozostawia w gabinecie tylko dla strzeżenia najżywotniejszych interesów krajowych w czasie przejściowym?

Czyż nie podkreśliło wyraźnie, że w czasie stosownym zażąda odpowiedniego zastępstwa? To, że pewne stronnictwo pochopne jest do łatania jakiejkolwiek luki w jakimkolwiek rządzie kandydatem na krótkotrwałą ekscelencyę, nie może być chyba dla Koła polskiego wytyczną w działaniu.

I oto dlaczego nieprzyjęcie i nieupominanie się o resort w gabinecie, którego tygodnie są policzone, nazywa się według „Słowa“ „niebywałem zlekceważeniem Koła polskiego.

ZOFIA WÓJCICKA-CHYLEWSKA.

BABIE LATO.

— —

(Dokończenie).

Synku! To ty nie wiesz jeszcze, że najpiękniejsze bajki są prawdziwe?

— Inną bajkę! No inną!...

—... Był raz ogród zaczarowany... Prześliczny! W słońcu cały złoty... a w tym ogrodzie były takie przedziwne drzewa, że kiedy kto rękę do nich wyciągnął, same silę do niego nachylały. Te drzewa, jeden dobry człowiek na wiosnę pobłogosławił i bił im pokłony do ziemi — a one teraz za to kłonią ku niemu gałązki swoje. A na każdej cały pęk takich dziwnych kulek... aż gałązkom ciężko... Kulki niebieskie, jakby pyłkiem niedojrzanym owiane, podłużne, pachnące cudnie... A kto ich dotknie, ten pyłek, ten zetrze zaraz... a takie słodkie.. że kto je do ust weźmie, zerwawszy prosto z drzewa...

— Ależ mamusiu! To nie żaden ogród zaczarowany! To śliwki w Istebnej u gaździny, matki pana Sikory!

Inną jeszcze bajkę! No inną! Ale taką — naprawdę cudowną!

.....Była raz wróżka przedziwnej mądrości i mocy. Czego chciała, wszystko potrafiła. Wyszła raz ze swego pałacu — patrzy — ziemia cała zielona cieszy się i w promieniach słońca wygrzewa.

— Za zielona jakaś! — pomyślała... Wzięła wielki pędzel, umaczała w żółtej farbie i tu i tam plamę jedną zrobiła. A potem w czerwonej go umaczała i znów tu i tam pacnęła od niechcenia. A gdzieniegdzie i całe smugi żółte i czerwone porobiła... Ot! tak sobie!... Ale się jej jakoś coraz więcej żółty kolor podobał i zaczęła pędzlem tak machać, machać, aż wszystko na żółto zasmarowała. Aż jej żółtej farby zabrakło i szarej dodać musiała. Wzięła z chmury i dodała. I szarą farbą wszystko zamazywać zaczęła. Ziemia zrobiła się szara, szara i smutna. Przyjrzała się — nie podobała się jej... Coby tu zrobić? — pomyślała...

A wtem przyszła inna — i powiada:

— Fe! wszystko zeszpeciłaś! nie umiesz malować! Ale czekaj! Ja to wszystko naprawię.

— I tak zaczęła machać, machać pędzlem, umaczanym w białej farbie, że wszystko na biało...

— Ah! wiem już! Ta pierwsza wróżka — to jesień... A ta druga...

— Cicho, synku! Cicho! Nie wymawiaj jeszcze tego imienia! I tak przyjdzie, co przyjść musi!

Milczymy już... Tymczasem na niebie zrobił się krwawy zachód. Różane obłoki płyną leniwie i znikają w liliowej dali... I taka jakaś boska, taka święta schodzi na nas cisza... Na całym obszarze, dopóki oko sięgnie, ani jednego nie widać człowieka... My sami nie jesteśmy już ludźmi... Syn mój w ponsowej guni, po której pełzają czarne, haftowane osty — to biedronka siedmiokropka... Taka sama, jak te biedronki, których takie mnóstwo teraz co południa łazi po grubych, poczerniałych belkach naszego domu.

— Zazulka moja! — Moja Boża Krówka... szepce myśl, zciszona dziwnie i roztkliwiona sennie.

Coś się we mnie ucisza, rozpływa... Nie myślę już... Czuję tylko, że jestem. Mam niewyraźne a słodkie czucia zwierząt i roślin... Troskam się razem z tą wiewiórką, o tam, wysoko, na drzewie, czy mi wystarczy orzechów, których nazbierałam dla dzieci na zimę i obmyślam razem z kawką, gdzie przenieść mieszkanie na czas zimna? A potem jeszcze wolniej i senniej czucia moje płyną... Jestem tą lipą mądrą, poważną, cichą... Lipą, co wszystko wie i niczemu się nie dziwi. Nie martwi się, ani cieszy, ani gniewa... Bo wszystko jest tak, jak być musi... Tak, jak być właśnie ma...

Trzeba tylko umieć mężnie i nieustraszenie znieść wiosenne i letnie burze... to się już jesiennym chłodom da radę... A potem trzeba mądrze, mądrze i roztropnie, powoli, przygotowywać się na złe czasy. Siły nabierać i mocy! Wszystkie listki moje, posłuszne odwiecznym prawom Życia, powoli, powoli a niezmordowanie oddają mi soki i życie, którem w nie tchnęła... A potem, oddawszy pniu mojemu rodzi-

Ubranka dziecinne wybór potężny. Ceny bajecznie niskie.

Magazyn ubiorów męskich
Jana Mikołajtysa
LWÓW. GRÓDECKA 54. 1238

W ważnej kwestyi!

III.

Świadczy to o trudnościach i warunkach, wśród jakich Tow. Emigracyjne musi działać, świadczy to jednak zarazem nie tyle o złej woli czy bierności społeczeństwa, które wszak umie się zdobyć na dość liczne dowody ofiarności (dla T. S L. ap.), ile o zupełnej dezoryentacyi naszej opinii publicznej, oraz zupełnym braku zainteresowania, jeśli chodzi o kwestye gospodarcze, społeczne. Już Bujak w swej „Galicyi“ zwracał uwagę na ten smutny objaw wśród inteligencyi „galicyjskiej“. Mieszkamy w kraju przeważnie rolniczym, kraju, który ma kwestyę agrarną wielce skomplikowaną —; o tem jednak co się współcześnie dzieje we wsi polskiej pod względem gospodarczym i społecznym, „inteligent“ nasz nie wie zupełnie, a nawet wtedy, gdy się styka z chłopem, z mocy urzędu swego lub zawodu, przyzwyczaja się sądzić zawiłe zjawiska, wymagające rzetelnych studyów teoretycznych i praktycznych z punktu widzenia swoich malutkich doświadczeń, uprzedzeń i interesów grupy do której należy.

Na wydziałach prawno-politycznych kwestya agrarna dopiero w ostatnich czasach, dzięki wysiłkom profesorów, zajmujących się tą gałęzią wiedzy ekonomicznej, dobija się swego stanowiska, dawniej jej należnego, ogół inteligencyi nadal zachowuje się wobec tych problemów nietylko gospodarczych, ale i ogólnokulturalnych, z pewną widoczną rezerwą, ten ogół, który wszak dość żywy bierze udział w dyskusyach o twórczości literackiej, uważając zajmowanie się tymi problemami nawet ze strony jedynie frazeologicznej za nierównie wyższorzędne, niżli praca nad nudnemi i suchemi zagadnieniami gospodarczo-agrarnemi.

Stąd więc owa dawna rezerwa ogółu wobec działalności takich instytucyi, jak Polskie Tow. emigracyjne. O tem się nie mówi ani w gronie znajomych, ani w Towarzystwie literackiem (innych prawie nie posiadamy czynnych), ani się o tem pisze w piśmie, poświęconem kulturze polskiej. To są wszak fachowe, nudne sprawy. Tymczasem zagadnienia te niesie życie, bujne i młode, chłopa polskiego, tej jedynej warstwy narodowej, która swój stan posiadania pomnaża, rozwija, tak w sferze gospodarczej, jak i kulturalnej. A ten moment jest, czy powinien być raczej dla inteligencyi, często proletaryzującej się i u nas nawpół zbiurokratyzowanej — rozstrzygający i wielce pouczający.

Więc P. T. E. i podobne mu instytucye o charakterze publicznym... pokutują za winy nie swoje, ponoszą konsekwencye niezwykle słabego zainteresowania i wiedzy ogólnej o tych kwestyach, które, rodząc się z ziemi i ludu, stają się wszakże powszechno-narodowemi, skoro od nich zależy nasz postęp i rozwój gospodarczo społeczny.

Nagonkę natury osobistej, niechęć konkurencyjną i t. p. przeszkody P. T. E. przełamie łatwo i niech mu, a zwłaszcza zasłużonemu wielce redaktorowi Okołowiczowi pociechą będzie fakt, że u nas nie było przedsięwzięcia szlachetnego i pożądanego, któregoby nie spotkały przelotne przynajmniej zawiści i dowody złej woli.

Ale o coś ważniejszego chodzi, czego samo P. T. E. nie przełamie i nie zreformuje: o stan samowiedzy społeczeństwa o sobie, swoich problemach gospodarczych i kulturalnych, o to, by się u nas każda instytucya, mająca cele odległe może od... literatury i sztuki, cele za to pierwszorzędnego znaczenia społeczno-gospodarczego, nie spotykała u ogółu z absolutnem nieuctwem i co gorzej, niechęcią poznania podłoża, na którem działać jej przyszło. W tym celu winno się u nas mnożyć placówki społecznej wiedzy gospodarczej, a w istniejących dawniej instytucyach publicznej oświaty miejsce należne zdobywać dla niej. W Krakowie świeżo powstały dwie szkoły nauk społecznych, mimo, że niewiele miejsca poświęcają kwestyi włościańskiej i agrarnej wogóle, zwłaszcza znakomite zapewne wykłady prof. Krzyżanowskiego, może do pewnego stopnia zapełnią lukę; we Lwowie, gdzie dotąd żadnej instytucyi takiej nie mamy, Uniwersytet powszechny, tak starannie przygotowujący wykłady z nauk przyrodniczych, zamierza pono postarać się o uwzględnienie zagadnień gospodarczo-agrarnych już w najbliższej seryi wykładów.

Akademicka młodzież ze swej strony powinna urządzać w Towarzystwach swoich kurs, poświęcony tej kwestyi, jak również prasa zapewne, jak dotąd, nie poskąpi swej gościnności, by zapoznać czytelników, zwłaszcza miastowych, o ważności zagadnień gospodarczych naszego kraju, a wydawnictwa, poświęcone naukom i publicystyce społecznej, winny postarać się, śladem „Wiedzy i Życia“, które wydało „Galicyę“ Bujaka, o podręczniki i systemy, oraz o monografie, opracowujące ważniejsze momenty ze zjawisk gospodarczo-społecznych wsi naszej.

I wtedy dopiero, z wzrastającem poczuciem ogólnego znaczenia tych zagadnień, z przezwyciężeniem karygodnej czasami obojętności i niewiedzy naszej inteligencyi o najważniejszych procesach gospodarczych, które tuż obok nas się rozgrywają i rozwijają w potężne ruchy — dopiero z rozpowszechnieniem i spopularyzowaniem wiedzy gospodarczej o naszym kraju, instytucye, poświęcone praktycznym wysiłkom celem poprawy na lepsze w wielu względach... „niedobrych“ stosunków na wsi, mieście; także dopiero wtedy instytucye te oprzeć się będą mogły o ogół społeczeństwa i rozwinąć pełnię sił i życia.

Polskie Tow. emigracyjne ma zasługę znaczną, iż już dzisiaj w możliwie niesprzyjających warunkach, zdane na własne siły, szkalowane przez konkurencyjne agencye i, niestety, tu i ówdzie części prasy, nadużywanej przez interesowanych do celów ubocznych, zdołało tyle zdziałać, chroniąc szeregi emigrantów od strat, źle poinformowanej i zbałamuconej emigracyi, dając im szereg pozytywnych korzyści, rozszerzając wreszcie wiedzę o ruchu emigracyjnym wśród kół inteligencyi i ludu.

Rezultaty tej działalności, niewątpliwe i cyfrowe, oraz takie, które cyfrowo się ująć nie dadzą, choć niemniej od tamtych są niewątpliwe, będą puklerzem, o który odbić się muszą tak zła wola jednych, jak i obojętność bierna drugich. torując drogę żywemu rozwojowi tej instytucyi, tyle ważnej w gospodarczych stosunkach naszego kraju.

Jesteśmy więc pewni, że skoro rozwinie się u nas wykształcenie publiczno-społeczne tych kół, które dotąd bezpłodnie reagowały co najwyżej na zagadnienia pięknej literatury, krytyki literackiej, skoro wzrośnie zastęp tych, którym nie będzie obcą i obojętną a niemiłą, strona gospodarcza — życia zbiorowego i którzy w niem wezmą czynny udział, że wtedy i Polskie Tow. emigracyjne wzrośnie tak, że będzie mogło opanować całą akcyę emigracyjną i, wierne swoim założeniom i dotychczasowej działalności, zwrócić ją na tory racyonalne, podyktowane wymogami nietylko polityki agrarnej, ale także i narodowo-społecznej.

DR. LEON BIEGELEISEN.

---

memu i gałęziom, wszystko, powoli, powoli, odrywają się, już martwe i padają na ziemię pokrywając ją grubym dywanem i jeszcze korzenie moje grzeją... Tak. Teraz będę już miała siłę przetrwać najtęższe mrozy — ciepła i żywa krew krąży we mnie. A kiedy znów nastanie wiosna, zmartwychwstanę i na nowo pokryję się zielenią...

Ale już blaski na niebie pogasły. Opuśćmy cichą, zaklętą kolibę. Mrok zapada. Chodźmy do domu.

Jakieś stado białych gęsi zrywa się z krzykiem przed nami — i pędzi gdzieś daleko, przez kryształowe powietrze. Przypomniało im się pewnie, jak przed wiekami były dzikiemi, wolnemi gęsiami i przed zimą odlatywały do jasnych krain, gdzie wieczne słońce świeci. Ale nicopodal spuściły się na ziemię...

To te gęsi — te górskie, drobne gęsi, których gatunek żyje jeszcze tylko na Śląsku, a o których tak pięknie kiedyś pisał p. Maryan Olszewski... Kiedy się zerwą całem stadem i pędzą tak, bijąc skrzydłami, to nieprzywykłe do tego widoku oko, długo je ściga... A w piersi zrywa się także jakby chęć lotu... Pędu!... Przestrzeni! W tej piersi, co przed chwilą czuła w sobie serce wiewiórki, serce ptaką, serce cichej, mądrej lipy tam, głęboko, pod szarą korą...

Teraz czuje w sobie serce gęsi... Któremu się marzy daleki, daleki, jasny kraj, kędy wieczne słońce świeci...

— Tylko, że nasze gęsi nie latają... Prawda — panie Maryanie?...

W Wiśle na Śląsku, w październiku 1911.

Wiadomości polityczne i społeczne.

Sprawy zagraniczne.

Z pałacu Bourbonów.

(*Oryginalna korespondencya „Gazety Wieczornej“*).

Paryż, 9. listopada.

O godzinie 1 po poł. zajechałem przed gmach pałacu Bourbonów. Na otaczającym go placu Zgody i przed wejściem do parlamentu, ożywienie niezwykłe. Całe tłumy publiczności ciekawie przyglądają się nadciągającym „wybrańcom“ narodu, a zwłaszcza ministrom. Nie brak również policyi i wojska. W kuloarach Izby krzątają się zaaferowani woźni, ubrani po galowemu. Powoli zapełnia się wszakże sala posiedzeń. Posłowie tworząc liczne grupki na lewicy, skrajnej lewicy i centrum — prawica świeci pustkami — żywo komentują ostatnie ewenementy polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Wakacye parlamentarne trwały prawie pełne 4 miesiące. Caillaux umyślnie zwlekał ze zwołaniem Izby aż do ukończenia zatargu o Marokko.

Korzystając z panującego ożywienia wśród posłów, zbliżyłem sie do deputowanego Alberta Thomasa. Poseł nie odmówił udzielenia odpowiedzi na postawione mu konkretne pytanie:

— Co pan sądzi o obecnej sytuacyi politycznej we Francyi?

— Że jest nadzwyczaj naprężona, więcej, niż kiedykolwiek. Okropne wydarzenia przeżyliśmy ostatniego lata. Będąc wciąż pod obuchem wojny, nie wiedzieliśmy literalnie nic o stanie układów. Pertraktacye otoczono zasłoną tajemnicy. Lud nie wiedział, czy go jutro czeka wojna, czy pokój. Porozumienie zawarto, ale nie wiemy jeszcze, czy na zawsze, czy na rok, czy na miesiąc.

— A sprawa wybuchu na pancerniku „Li-

Ustalona sława ulepszonych gramofonów

z marką „aniołek piszący“, jakoteż płyt, przekonała wszystkich odwiedzających mój skład, że jakość tych gramofonów, które reprodukują bez szmeru i oddają czysty i naturalny głos, przewyższają wszelkie inne wyroby imitacyjne. — Proszę się o tem przekonać, chętnie zademonstruję — bez przymusu kupna — a każdy odniesie przekonanie, że niema milszej rozrywki w domu, uspakajającej nerwy po całodziennej pracy, jak produkcya gramofonu aniołkowego, który z płytami najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych otrzymać można jedynie u firmy

904

Józef Weksler

LWÓW
UL. SYKSTUSKA 2
telef. 1560.

KRAKÓW
UL. FLORYAŃSKA 25
filia, Grodzka 71, tel. 1241.

Ulgi w spłatach ratalnych! Cenniki darmo i opłatnie!

Gramofon koncertowy wraz z 5 płytami podwój. tj. 10 zdjęć 50 K.

berté“? — pyta pan — ciągnie dalej p. Albert Thomas, — toć przecie wie Pan doskonale co za skandaliczne i nieszczęsne rewelacye poczyniono w ostatnich czasach. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że winnym katastrofy jest rząd, nikt inny. Chce on obecnie wszystkie skandaliczne wyniki ankiety zatuszować. Nie pozwolimy na to! Nie obałamuci nas p. Caillaux dymisyą tego lub owego urzędnika w ministeryum wojny. Oburzenie w społeczeństwie manifestuje się we wszystkich warstwach. i wszyscy chcą mieć zapewnienie, że życie naszych marynarzy nie znajduje się na łasce biurokraty, gotowego przez nienawiść, prywatę lub łapownictwo dopuścić się najbardziej zbrodniczych przestępstw. Niech pan wie, że katastrofa na „Liberté“, która nas kosztowała blizko 300 zabitych i 60 milionów franków, jest skutkiem takiego właśnie zbrodniczego przestępstwa.

— Słówko jeszcze o pozycyi gabinetu, panie pośle? zdążyłem rzucić.

— Raczej chwiejna, niektórzy nawet twierdzą uporczywie o upadku — odparł p. Thomas, akcentując swoje słowa. — Cały szereg wniesionych interpelacyi o nadużyciach, sprzeniewierzeniach, malwersacyach we wszystkich literalnie ministeryach, skandale kolonialne, terroryzm rządowy itd., itd., wszystko to może sprowadzić całkiem naturalny upadek gabinetu. Zresztą Clemenceau energicznie przygotowuje się do kampanii. Ten stary obalacz ministeryów idzie tym razem „na pewniaka“.

Rozległ się dzwonek prezesa Izby, Henri Brissona, który drżącym głosem wypowiedział swe wstępne przemówienie.

Ostatnie słowa Brissona brzmiały: „nie oszczędzimy nic i nikogo“ (*pour découvrir la vérité, nous n'épargnerons rien*). Były one szczególnie oklaskiwane na wszystkich ławach i były wyraźną aluzyą pod adresem premiera, opierającego się opublikowaniu wyników ankiety komisyi, która stwierdziła straszne przestępstwa wyższych urzędników biurokracyi. Rząd tłumaczy się, że raport komisyi oskarża głównie... zmarłego niedawno ministra wojny, generała Bruna, a... *de mortuis nil nisi bene.*

Posiedzenie Izby zakończyło się wcześnie, skończyło się bowiem na ułożeniu porządku dyskutowania interpelacyi (których nabrało się aż 57!) i na złożeniu przez ministrów rozmaitych projektów; między in. de Selves złożył konwencyę francusko-niemiecką o Marokko, minister Kloss budżet, minister Renouet propozycyę poprawek do nowego prawa o ubezpieczeniach robotniczych itd.

Charakterystycznem jest, że Caillaux opierał się nagłości interpelacyi w sprawie „Liberté“, gdy tymczassm nagłość ta przeszła 448 głosami przeciwko 118. Co się zaś tyczy porządku dyskutowania: wpierw „Liberté“, czy budżet, przeszło życzenie Caillaux, aby wpierw dyskutowano budżet, ale uchwała ta przeszła 60 głosami (323:261). Już pierwszy dzień sesyi parlamentarnej był dla gabinetu wróżbą „twardych“ doświadczeń. Ale następne obiecują być płodnemi w incydenty i rewelacye najbardziej skandaliczne, jakie sobie tylko można wyobrazić.

Po zamknięciu posiedzenia miałem długą konferencyę z b. ministrem marynarki Camille'm Pelletan, który oddawna obiecał mi udzielić interwiewu w sprawie najżywotniejszych zagadnień polityki europejskiej i francuskiej.

Wynurzenia jego są o tyle więcej interesujące, że nie ograniczają się wyłącznie do polityki francuskiej, ale również i do niemieckiej, włoskiej, oraz hiszpańskiej.

Z treścią wynurzeń Kamila Pelletan zapoznamy czytelników „Gazety Wieczornej“ w najbliższej korespondencyi. Z.

Układ marokkański w parlamencie niemieckim.

Berlin. (TBK.). W komisyi budżetowej Reichstagu sekretarz stanu Delbrück złożył imieniem rządów związkowych oświadczenie, że niemiecko-francuski układ z 4. b. m. nie potrzebuje dla swej ważności zgody ciał ustawodawczych, do którego to przekonania rząd związkowy doszedł po gruntownych studyach. — Z drugiej jednak strony wielkie wydatki na urządzenie kolonii usprawiedliwiają postulat, by przez zmianę obowiązującego systemu prawnego ciałom ustawodawczym przyznać w większej mierze, niż dotąd, współdziałanie w pozyskiwaniu i odstępowaniu obszarów kolonialnych.

Rząd związkowy jest więc skłonny, z zastrzeżeniem bliższej dyskusyi co do tekstu postanowienia, przychylić się w tej mierze do życzenia Reichstagu według wniosku Hertlinga, by do §. 1. ustawy o koloniach włączyć następujące postanowienie: „Granice każdego obszaru kolonialnego mogą być zmienione tylko w drodze ustawy“.

Po dyskusyi prawnej i prawnopaństwowej jeden z posłów narodowo-liberalnych wskazał, że byłoby aktem rozwagi politycznej, gdyby kanclerz państwa prosił dodatkowo Reichstag o zatwierdzenie ugody.

Na to sekretarz p. Delbrück odpowiedział raz jeszcze, że rząd związkowy jest zdania, iż współudział ciał ustawodawczych nie jest tu rzeczą konieczną. Traktat jest ważny na zewnątrz także bez zezwolenia Reichstagu. Należałoby więc dobrze rozważyć, czy wskazane jest uchwalać wniosek, któryby mógł spowodować konflikty o następstwach nieprzewidzianych.

Na tem dyskusyę odroczono.

Sprawy wewnętrzne.

Nasze luki w Wiedniu.

Jak z zestawień posła Angermana streszczonych we wczorajszej „Gazecie Wieczornej“ jasno wynika, straty jakie ponosimy z powodu nieobsadzenia szeregu posterunków urzędniczych u władz centralnych są wprost olbrzymie — bo idą w setki tysięcy, ba nawet miliony koron. Oprócz jednak tej straty materyalnej — ponosimy drugą moralną, bo że ta grupka naszych urzędników jest przeciążona pracą, powtóre zaś z konieczności mnóstwo referatów galicyjskich, dostaje się w ręce obce, które nie zawsze z należytą pieczołowitością odnoszą się do żądań, czy też spraw ludności w Galicyi.

Dla ilustracyi zaś wywodów p. Angermana, pozwolimy sobie zwrócić uwagę, na jedną kategoryę urzędów, bliżej nam znaną, która jak dotąd niema zupełnie urzędników Polaków. — To są wszystkie wiedeńskie archiwa i biblioteki.

Wszystkie one, zawierają najrozmaitsze Polonica, z Polakami wciąż mają do czynienia — lecz funkcyę urzędników — Polaków — spełniają w najlepszym razie urzędnicy — Czesi. — Bo też ci ostatni mają umiejętność w dziwny sposób torowania sobie drogi nawet chociażby łokciami. Jest też rzeczą udowodnioną, że każdy Czech osiągnąwszy tekę ministeryalną, każdy bodaj szef sekcyi stara się o powiększenie posad w swym resorcie czy oddziale i oddanie ich w ręce swych ziomków. — U nas tymczasem dzieje się inaczej — a raczej wprost temu przeciwnie.

Owóż wracając do rzeczy, podkreślić trzeba, że w takiem archiwum domu, dworu i państwa, zostającem pod zarządem ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie mieszczą się od XV wieku dokumenty dyplomatyczne stosunków między Austryą a Polską, gdzie złożone są akta, odnoszące się do doby porozbiorowej, pierwszorzędnej wagi — dotąd niema urzędnika-Polaka, ponieważ zaś indeksy są do tych aktów bardzo liche — a nikt się specyalnie tą dziedziną nie zajmuje — więc dostać co stamtąd jest rzeczą bardzo trudną. Tak samo archiwum ministerstwa spraw wewnętrznych to pierwszorzędnej wagi źródło do dziejów Galicyi, nie posiada w swem gronie Polaka. Jedno ledwo archiwum wojny, liczy między swymi urzędnikami, oficera-Polaka i właśnie ten kontrast wskazuje jak wprost nieodzowną a dla nauki i naszego znaczenia politycznego jest wielką stratą, gdy się niema nikogo z daną kwestyą obznajomionego.

Jeszcze gorsze stosunki panują w bibliotekach, ponieważ i tu również niema urzędników-Polaków, stratę w tym wypadku ponosimy nie tylko my, ale też i odnośne instytucye.

Jest przepis, by posyłać dwa egzemplarze obowiązkowe każdego dzieła, które wyszło w Galicyi do Wiednia. Jeden egzemplarz idzie do Biblioteki Nadwornej, drugi do ministerstwa spraw wewnętrznych, które je odstępuje zwykle ministerstwu oświaty.

Wysyłka egzemplarzy obowiązkowych w samej Galicyi dla obu bibliotek uniwersyteckich: krakowskiej i lwowskiej nie odbywa się z całą precyzyą i wymaga żmudnego urgowania — co dopiero mówić o Wiedniu — gdzie wprost niema komu nowych publikacyi ściągać, bo niema urzędnika, rozumiejącego po polsku i znającego się bodaj w przybliżeniu na polskiej literaturze — bo, jak już wspomnieliśmy, ani biblioteka Nadworna, ani biblioteki ministerstw spraw wewnętrznych i oświaty nie posiadają odpowiednich urzędników — przysłane zaś egzemplarze, nieskatalogowane, przeważnie rzucone bywają na kupę, skąd odbywają rozmaite wędrówki.

W dotkliwy też sposób odbija się ten stan i na wiedeńskiej bibliotece uniwersyteckiej, gdzie wszak studyuje około $1\frac{1}{2}$ tysiąca naszej młodzieży. — Cały dorobek umysłowy polski świeci tu bijącemi w oczy lukami, ponieważ niema nikogo, kompetentnego wśród urzędników bibliotecznych, któryby dotyczące dzieła zamówił i sprowadził. — Od prof. Uebersbergera, Niemca, wykładającego na uniwersytecie wiedeńskiem historyę wschodniej Europy, można usłyszeć horrendalne wprost na ten temat rewelacye.

Przy omawianiu naszych ogólnych strat na stanowiskach u władz centralnych, konieczną było rzeczą zwrócić i na tę specyalną kategoryę uwagę, ponieważ strata ta, mniej na ogół odczuwana, jest przecież bardzo dotkliwa, i to nie tyle ze stanowiska materyalnego, ile raczej ze względów moralnych, ze względów na naukę polską.

Dr. Bron. Pawłowski.

O tekę ministerstwa rolnictwa.

Wiedeń. (Tel. wł.). We czwartek przybywa do Wiednia dr. Braf, celem wzięcia udziału w pracach komisyi reformy administracyi. Przy tej sposobności będzie dr. Braf konferował z prezydentem gabinetu hr. Stürgkhem w sprawie objęcia przezeń portfelu ministerstwa rolnictwa. Jak w kołach poselskich twierdzą, przyjmie dr. Braf portfel ten bez zastrzeżeń.

Deputacye w parlamencie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj zjawiły się w parlamencie 3 deputacye, a to służby pocztowej, związku sług państwowych oraz związku urzędników kontraktowych z akademickiem wykształceniem. Wszystkie te deputacye były między innymi u wiceprezesa Koła dra Germana, któremu przedstawiły swe postulaty.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj zjawiła się w parlamencie deputacya związku zdrojowisk galicyjskich, w skład której wchodzą Jan hr.

Alfons Uwiera
LWÓW. PLAC HALICKI 14. Już nadeszły na sezon jesienny i zimowy modne wełny i jedwabie na suknie, kostyumy i bluzki damskie. — Halki, szyfony i płótna. — Olbrzymi wybór. Ceny fabryczne. Próbki wysyła się franco.
Specyalność! Czarne wełny z fabryk francuskich. 412

Potocki, dr. Praschil, dr. Łobaczewski, wicesekretarz lwowskiej Izby handlowej i dr. Westreich. Deputacya ta interweniowała u ministra Zaleskiego, wiceprezesa Germana i kilku innych posłów. Przedstawiwszy postulaty zdrojowisk galicyjskich nietylko prywatnych, ale będących także własnością rządu, podnieśli członkowie deputacyi między innemi konieczność wydzierżawienia ich konsorcyum prywatnemu, gdyż gospodarka rządowa zagraża bytowi tych zdrojowisk.

Deputacyę prowadzili posłowie Matakiewicz i Jabłoński. Dziś przyjmie deputacyę prezes Koła dr. Biliński.

Wybory w okręgu złoczowskim.

Czytamy w „Gazecie narodowej“:

W okręgu nr. 33 Złoczów, Zborów, Załoźce, Jezierna ułożyły się stosunki o tyle pomyślnie, że początkowo zgłoszeni kandydaci polscy, kandydatury swoje cofnęli, tak, że pozostała jedynie kandydatura dr. Władysława Dulęby, b. ministra dla Galicyi.

W niedzielę w Zborowie po zgromadzeniu, na którem wygłosił programowe przemówienie dr. Dulęba, uchwalił komitet jednogłośnie poprzeć jego kandydaturę — a wczoraj w Złoczowie komitet przyjąwszy do wiadomości rezygnacyę p. Srokowskiego, zalecił również dr. Dulębę. Wszystkie tedy stronnictwa polskie pójdą zgodnie w tym okręgu przy wyborze posła do parlamentu, naznaczonym na 28. b. m.

Niebezpieczeństwo mimo to jednak nie jest jeszcze usunięte; Breiter bardzo energicznie i wymownie popiera syonistę Reizesa, grupuje około jego kandydatury prócz żywiołów niezadowolonych, także wyborców ruskich. Potrzeba więc nie tylko solidarnej, ale i bardzo wytężonej akcyi ze strony społeczeństwa naszego, aby mandat ów nie został stracony dla Koła polskiego.

Z zaboru rosyjskiego.

Rabini w Królestwie Polskiem.

Warszawskie gazety żydowskie donoszą: Rabini tutejsi zwrócili się do działacza żydowskiego w Petersburgu, J. Markona, z zapytaniem, jakie mają zajść zmiany co do wymaganego od rabinów w Królestwie Pol. cenzusu. P. Markon udał się do dyrektora departamentu wyznań obcych, A. N. Charusina, który oświadczył, że aczkolwiek w chwili obecnej ta sprawa nie jest na porządku dziennym w departamencie, ale niezadługo zostanie poruszona i od nowo mianowanych rabinów wymagany będzie znacznie większy cenzus. P. Markon zwrócił uwagę, że rabini w Królestwie Pol. nie pełnią takich funkcyi urzędowych, jak w cesarstwie. Na to dyrektor departamentu odrzekł, że może z czasem będą im poruczane takie funkcye, jak w cesarstwie i dodał, że przecież nie tylko od żydowskich duchownych wymagana jest pewna kultura świecka i znajomość języka rosyjskiego.

„GAZETA WIECZORNA“ we Wiedniu do nabycia w księgarni Wp. Schmelzera (Wien I. Wiesingerstr. 1.), oraz w księgarni kolejowej na dworcu północnym (Nordbahn)

Sprawy urzędnicze.

Kolejarze.

W gamie kwestyi urzędniczej — sprawa kolejarzy czyni wrazenie dalekiego pomruku grzmotu. Oni rozporządzają najsilniejszymi atutami — a sprawę swą łączą (przynajmniej w kwestyi drożyzny) z ogólnym głosem urzędników państwowych.

Organizacye kolejarzy zajęły na razie wyczekujące stanowisko — chcąc dać możność spokojnego traktowania sprawy przez parlament. Wszelkie wieści o jakichś ultimatach do 7-go listopada itp. są wyssane z palca.

Organizacye te rozpadają się na 2 wielkie odłamy, organizacye centralne kolejowców (socyalistyczne) i koalicyę narodowych organizacyi kolejarzy, do której należą: 1) Związek gal. urzęd. kolej. 2) Samopomoc. 3) Związek czeskich urzęd. kol. 4) Zemska jednota. 5) Państwowy związek kolejowy. 6) Niem. austr. związek urzędników kolejowych. 7) Związek kolejarzy połud. słow. 8) Związek urzęd. kolei połud. stow. Koalicya narodowych organizacyi kolejarzy rozporządza siłą 65.000 członków, organizacye zaś centralne (socyalistyczne) liczyły około 60.000 zorganizowanych kolejarzy.

Postulaty doraźne postawione przez koalicyę narod. organizacyi, streszczają się w tych zdaniach:

1) Dodatek drożyźniany dla wszystkich kolejarzy wraz z robotnikami i to począwszy od 1. października 1911, aż do 1. lipca 1912 — w którym to terminie mają być spełnione dalej podane życzenia. Dodatek drożyźniany ma być odpowiednio stopniowany, musi jednak wynosić najmniej 200 K

2) Regulacya kwaterowego ma nastąpić według dotychczasowego podziału na klasy — w następujący sposób: *a*) dla urzędników kwaterowe wiedeńskie wojskowe według rozporządzenia dnia 14. marca 1911 Dz. u. p. 28. m. *b*) kwaterowe dla podurzędników i sług wynosić ma 50% poborów, *c*) wszyscy przez 5 lat pracujący robotnicy dzienni, z wyjątkiem będących w stanie spoczynku, mają dostać dodatek mieszkaniowy.

Szczegółowe wyliczanie postulatów kolejarzy, które pociągnęłyby za sobą wydatek około 46 milionów — zajęłoby zbyt wiele miejsca. Zaznaczyć należy, że personal kolejowy rozpada się na 2 główne części. 1) funkcyonaryusze statutowi (urzędnicy i aspiranci, podurzędnicy i i słudzy), 2) funkcyonaryusze pomocniczy (wolontaryusze i dyurniści, podurzędnicy i słudzy pomocniczy, manipulantki, robotnicy i 3) funkcyonaryusze za szczególnym kontraktem służbowym), Każda z tych kategoryi ma swoje szczegółowe postulaty, a można się nadto spotkać z żądaniami tak specyficznemi. jak urzędników magazynowych i t. p.

Z godnych uwagi szczegółów podnieść należy fakt, że płace personalu kolejowego nie są w każdej dyrekcyi kolei te same, gdyż każda dyrekcya kolejowa przedkłada wnioski budżetowe dla swojego personalu ministerstwu kolei. To też zdarza się, że np. w dyrekcyi kolej. w Stanisławowie są lepsze wynagrodzenia, niż we Lwowie. Znana jest akcya i niezadowolenie personalu kolei północnej po upaństwowieniu kolei północnej z powodu tego, że przed upaństwowieniem ten sam funkcyonaryusz stał lepiej. Dalej np. dzienna płaca robotnika w krajach zachodnich monarchii nigdy nie jest niższa od 2 K, podczas gdy w dyrekcyi lwowskiej wynosi ona i po 1·80 K. Narzuca się przeto w oczy sprawa ujednostajnienia poborów we wszystkich dyrekcyach.

Drugą sprawą, która sprawia wiele kwasów wśród urzędników kolejowych, a którą można a limine załatwić, to jest podział urzędników kolejow. na kolejowych urzędników państwowych i urzedników kolei!

Całkiem atoli nie uzasadnionem jest stanowisko „Związku urzędników kolej.“ wobec wniosków Koła pol. w sprawie urzędników. Całkiem dobrze rozumiemy niezadowolenie z dotychczasowej akcyi mieszkaniowej kolei dla urzędników, ale przecież wnioski Koła zawierają i doraźną w gotówce pomoc dla urzędników, a zdaje nam się, że pomoc drogą ryczałtowego dodatku drożyźnianego, choćby w jakiejś wysokości kompromisowej — lepszą jest, niż rozdrobnienie na kilkunastokoronowe miesięczne subsydya — a nadto z punktu taktycznego wygodniejsze to dla urzędników, gdyż nie zagwożdża dalszej reformy i wydatków z nią połączonych.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś, w środę (15-go listopada): rz.-kat. Leopolda W. Gr.-kat. Arkindyana.

Wschód słońca o godz. 6·38 rano, zachód o godz. 3·42 popołudniu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, po raz 5-ty „To samo“, dramat w 3. aktach Leopolda Staffa.

We czwartek, po raz 10-ty „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach Gilberta.

W piątek, po raz 1-szy (wznowienie) VI. przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych. „Zabobon czyli Krakowiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Karola Kurpińskiego.

W sobotę o godzinie pół do 4-tej popoł. dla młodzieży szkolnej: „Barbara Radziwiłłówna“, tragedya w 5 aktach Alojzego Felińskiego.

W sobotę o godzinie pół do 8-mej po raz 11-ty: „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach J. Gilberta.

Repertuar Teatru „Nowego“:

We środę „Polacy w Ameryce“, wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 obrazach, — napisał E. Danielewski.

W czwartek „Synowa ze suteren“, sztuka mieszczańska w 4 aktach ze śpiewami i tańcami — napisał Stefau Turski.

Repertuar teatru artystycznego.

Krosno dnia 15 bm. „To samo“ Staffa. Sanok dn. 16. „Papa“ Fleursa i Caillaveta. Jasło. dnia 17 bm. „To samo“ Staffa. Tarnów dnia 18 bm. „To samo“ Staffa. Tarnów dnia 19 bm. „To samo“ Staffa.

Otwarcie Domu polskiego. Staraniem Koła T. S. L. w Stryju powstał w Synowódzku wyżnem „Dom polski“, którego poświęcenie odbędzie się dnia 19 bm. Uroczystość ta połączona będzie z obchodem urządzonym staraniem sił miejscowych.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dnia 16. bm. Prof. Uniw. dr. J. Siemiradzki: „Przygoda i ludzie Ameryki południowej“ (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Pocz. o godz. 7. — Prof. gimn. d r. S. Homme: „Zasady stenografii polskiej“. Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6 Początek o godz. 8.

Uniwersytet ludowy im. A Mickiewicza. W środę dnia 15 listopada odbędzie się wykład dra Z. Martynowicza asystenta Uniwersytetu: „O paleniu się ciał“, w sali Stowarzyszenia stolarzy „Zgoda“ ulica Piesza l. 2. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem. Wstęp wolny; w czwartek zaś odbędzie się wykład inż. Downarowicza: „Drogi wodne i ich znaczenie w ogóle“, w sali Stowarzyszenia kolejarzy ul. Gródecka l. 99. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem. Wstęp wolny.

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 1591

Mianowania i przeniesienia. Minister Zaleski, jako kierownik ministerstwa rolnictwa, zamianował komisarza leśnictwa I. klasy, Romualda Dziewolskiego, starszym komisarzem leśnictwa.

Namiestnik przeniósł: komisarza pow. Sewer. Siekirskiego z Gorlic do Lwowa, koncypistę namiestnictwa, Wilhelma Schindlera, ze Lwowa do Zborowa, oraz praktykantów koncept. nam.: Stanisława Kaszubskiego ze Lwowa do Gorlic i Ottona br. Brückmanna de Rennstrom ze Lwowa do Żywca, nadto zamianował kancelistę nam., Ant. Turkowskiego, sekretarzem powiat., dalej przydzielił st. weterynarza powiat., Stef. Dyndowicza do służby w starostwie w Rohatynie, tudzież przeniósł weterynarzy powiat.: Wład. Rudnickiego z Horodenki do Jarosławia i Henryka Fabiańskiego z Rohatyna do Horodenki, a asystenta weter. Ignacego Krzysztonia z Brodów do Zborowa.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował podoficera rach. 31. pułku armat polnych, Izaka Baumanna, kancelistą dla sądu powiatowego w Rudkach.

Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów rachunkowych: Józ. Łysogórskiego, Maks. Lauterbacha, Jana Sienkiewicza i Stanisława Musiała, rewidentami rachunkowymi w IX. kl. rangi; asystentów rachunkowych: St. Galanta, Ant. Maszczaka, Seweryna Krämera, Marcina Niedzielskiego i Franc. Strońskiego, oficyałami rachunkowymi w X. klasie rangi, a praktykantów rachunkowych: Stefana

„BŁYSKAWICA“ Zakład elektro-mechaniczny i instalacyjny **A. i L. Ekesa** we Lwowie, ul. Sienkiewicza 8 i Lindego 2. Telefon Nr. 1435.

Wykonuje wszelkie prace, w zakres elektro-mechaniki wchodzące. Specyalny dział dla naprawy i przewijania dynamo-maszyn i motorów, jako też: wszelkie naprawy lamp łukowych, przerabianie świeczników naftowych i gazowych na elektryczne i t. p.

Wielki wybór lamp i żarówek po bardzo nizkich cenach.

Instalacye światła elektrycznego i przeniesienia siły elektrycznej wykonuje według najnowszych przepisów po najdostępniejszych cenach i warunkach. 116

Buksę, Bartłomieja Markowa i Stan. Hartmanna asyst. rachunk. w XI. kl. rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Prezydyum galic. kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów kancelaryjnych: Henryka Grubera, Teodora Wołoszyna i Karola Pfeila, adjunktami kanc. w IX. kl. rangi, a kancelistów: Jana Popławskiego, Karpa Howickiego, Kaz. Penińskiego i St. Oboszyńskiego, oficyałami kanc. w X. kl. rangi dla galicyjskich władz skarbowych.

Masowe zatrucie studzieniną. Wczoraj w nocy zachorowało kilka osób wśród objawów zatrucia. Lekarz pogotowia ratunkowego, który udzielił pomocy chorym, oddał sprawę fizykatowi miejskiemu, gdyż zachodzi podejrzenie, że objawy otrucia wystąpiły po spożyciu studzieniny. Nazwisk na razie nie podajemy, gdyż sprawa jest w toku dochodzeń.

Wiec urzędników bankowych. W sali Kasyna urzędniczego odbył się wiec urzędników bankowych w sprawie jednorazowego urzędowania w dnie sobotnie. Po referacie dr. Adamskiego, uchwalono następującą rezolucyę:

Wiec ogólny urzędników bankowych dowiaduje się ze zdziwieniem, że dyrekcya Banku hipotecznego i jego rada nadzorcza, mimo uchwały, ogłoszonej swego czasu w przedmiocie jednorazowego urzędowania przez cały tydzień, obecnie wzbrania się zezwolić na prolongatę jednorazowego urzędowania w jedną tylko sobotę, co jest wprowadzone prawie w całym cywilizowanym świecie. — Wiec wyraża nadzieję, że zarząd Banku od stanowiska swego odstąpi, i że tym krokiem usprawiedliwi dotychczasową swą nielojalność wobec swych urzędników i nie zechce swą abstynencyą udaremnić możności uzyskania jednego z najważniejszych postulatów obecnej chwili. — Wiec uchwala zwrócić się do dyrekcyi i rady nadzorczej Banku hipotecznego za pośrednictwem wybranej delegacyi, która ma przedstawić sprawę osobiście przy wręczeniu odpowiedniego memoryału.

Wyrok w procesie o spadek po królu belgijskim. Z Brukseli telegrafują: W procesie ks. Ludwiki zapadł wyrok, który stwierdza, że fundacya w Niederfüllbach nie może być uważana ze stanowiska Belgii jako prawnie uznana i dlatego nie może przyjmować darowizny. Wskutek tego darowizna, jaką król Leopold zrobił tej fundacyi w r. 1908 ma być zwrocona jego spadkobiercom. Wartość tej darowizny wynosi półtora miliona franków i dostanie się po połowie ks. Ludwice i hr. Stefanii Lonyay, ponieważ ks. Klementyna z góry zrzekła się wszelkiego udziału w majątku, któryby ewentualnie w procesie miał być przyznany ks. Ludwice. Natomiast trybunał oddalił ks. Ludwikę z głównem jej żądaniem o przyznanie jej 50 milionów ze spadku po królu Leopoldzie.

Niedola dzieci czeskich. W ostatnich dniach do rozmaitych czeskich miast przybyło 200 dzieci czeskich z Wiednia, które dotychczas uczyły się tam w szkołach Komensky'ego. Jak długo szkoły te będą zamknięte, dzieci czeskie pozostaną w Czechach.

Trup bez głowy. We wsi Moczary, około 6 klm. od Ustrzyk, znaleziono 11. b. m. zwłoki około 25-letniej nieznanej dziewczyny, w stanie rozkładu, bez żadnych dalszych na ciele obrażeń, natomiast bez głowy, którą odcięto jakiemś ostrem narzędziem, najprawdopodobniej nożem. Głowy nigdzie nie znaleziono. Ponieważ sekcya wykazała, iż mord nie nastąpił na tle erotycznem, ubiór zaś zamordowanej był pochodzenia amerykańskiego, więc przypuszczać trzeba, iż zbrodni dokonano dla celów rabunku.

Odczyty w Towarzystwie Politechnicznem. 15. listop. prof. Skibiński: „O budowie kolei Berno-Simplon i tunelu przez Lötschberg“. II. Początek o godz. 7·15 wieczór. Po odczycie i dyskusyi zebranie towarzyskie.

Teatr Nowy wystawi we czwartek „Synową z suteren“, barwną i zdrowym humorem tryskającą sztukę mieszczańską, ze śpiewami i tańcami, układu Stefana Turskiego. „Meir Ezofowicz“, który jeszcze w zeszłym tygodniu miał być na scenie „Teatru Nowego“ odegranym, ukaże się w najbliższych dniach. Dyrekcya, chcąc sztukę tę wystawić z nadzwyczajną starannością, zmuszoną była wskutek rozmaitych technicznych trudności opóźnić się cokolwiek z jej wystawieniem.

Na próbach obecną jest p. A. Kallas, autorka tej cennej przeróbki z powieści E. Orzeszkowej.

Wypadek prof. Neussera. Z Wrocławia donoszą: Tajny radca prof. dr. Neusser, odwiedzając w towarzystwie kilku kolegów uniwersyteckich lokal jednego z tutejszych Towarzystw leczniczych, wpadł przez niezakryty otwór do piwnicy i odniósł bardzo ciężkie obrażenia i złamanie obu nóg.

Ubezpieczenie artystów teatru. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wicepr. dr. Szarskiego posiedzenie subkomitetu dla spraw ubezpieczenia artystów teatru miejskiego w Krakowie. Komitet obradował nad ustaleniem normy ubezpieczenia artystów w Towarzystwie pryw. urzędników we Lwowie i polecił wypracować w tej sprawie elaborat wraz z odpowiedniemi wnioskami, które przedłożone będą właściwym sekcyom i Radzie miejskiej celem powzięcia definitywnej uchwały jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Proces na tle drożyźnianem rozpoczyna się — jak nam donosi nasz korespondent — dziś w środę w Stanisławowie przed trybunałem karnym pod przewodnictwem r. Szydłowskiego. Oskarżonych jest kilkanaście osób o zbrodnię z 98 (zbrodnia gwałtu publ.) i przekr. z § 468 (uszkodz. cudzej własności). Akt oskarżenia twierdzi, że oskarżeni po wiecu drożyźnianym, na którym uchwalili bojkot artykułów żywności, udali się gremialnie na pl. Rybi, gdzie przepędziwszy handlarzy ryb, poniszczyli naczynia, ryby zaś wrzucili do rowu przydrożnego. Oskarżonych bronią adwokaci dr. Seinfeld, Mosler, Segel i Salz. W szeregu oskarżonych stają również dwaj poważni obywatele stanisławowscy księgarz Eisenstein i kupiec Baum.

W Stanisławowie budzi ta rozprawa wielkie zajęcie.

Nowe Towarzystwo. Otrzymujemy następujący komunikat: W pierwszych dniach listopada br. powstała w Stanisławowie organizacya polityczna p. t. „Polskie Towarzystwo demokratyczne“. Zadaniem Towarzystwa w duchu zasad postępu jest, prowadzić pracę obywatelską na wszystkich polach, przez zrzeszenie żywiołów tych, dla których uświadomienie idei demokratycznej łączy się z najżywotniejszem zagadnieniem państwowości polskiej, oraz narodowego rozwoju gospodarczego.

Z Polskiej Ligi Narodowej. Celem omówienia obchodu jubileuszu 50-letniego powstania narodowego 63/64 roku i wybrania komitetu obywatelskiego, odbędzie się 17. bm. w sali Towarzystwa nauczycieli ul. Frydrychów l. 5, o godzinie 7. wieczór, zebranie, zwołano przez Polską Ligę narodową.

Prof. Jacek Malczewski otrzymał z Wiednia 10. bm. następujący telegram:

Wielce szanowny Panie Kolego! Zjednoczenie artystów Austryi przesyła najserdeczniejszą i najgorętszą gratulacyę z powodu Pańskiego wielkiego sukcesu artystycznego, żałując bardzo, że nie możemy Pana w naszem gronie powitać!

Z koleżeńskiem pozdrowieniem „Secessya“.

Uznanie to najpoważniejszego Stowarzyszenia artystów w Austryi wyżej cenić należy, od wszelkich medali i odznaczeń urzędowych.

Na uniwersytet Jagielloński zapisało się dotąd 3336 słuchaczy, t. j. o 474 więcej, niż na zimowe półrocze roku ub.

W Galicyi inaczej. „Leipziger Neueste Nachrichten“ wzbrania się umieszczać płatne ogłoszenia, dotyczące galicyjskiego przemysłu domowego. — Fakt ten podaje Organizacya bojkotu towarów pruskich pod ścisłą rozwagę administracyi naszych czasopism.

Dzień kwiatowy, urządzony na dochód Towarzystwa Szkoły ludowej, Związku rodzicielskiego, Bursy Dekerta, Bursy Grunwaldzkiej, Warsztatów studenckich i Sokoła IV., przyniósł czystego dochodu 7.507 kor. 20 hal., z którego każde z wymienionych Towarzystw otrzymało po 1251 kor. 20 h.

Wszystkim, których pracy i ofiarności ten pomyślny wynik zawdzięczyć należy, składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

Neumannowa.

Jesień w mieszkaniu. Wykład dr. W. Kubika odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 6 w sali Instytutu chem. (Długosza l. 6). Przed wykładem na ogólne żądanie rozpocznie się o godz. 5 pogadanka o źródłach zakupu i sposobach przechowywania owoców i jarzyn. Ponieważ Tow. miłośników ogr. rozwija się coraz pomyślniej, Zarząd wprowadza przed każdem posiedzeniem godzinną dyskusyę, ażeby wszystkim członkom ułatwić szybkie informowanie się o sprawach, ich obchodzących. Początek o godz. 5 wiecz.

„Teatr Artystyczny“, objeżdżający obecnie większe miasta prowincyonalne w Galicyi, bawił ostatnio w Przemyślu, gdzie przy wysprzedanej widowni wystawił „To samo“ Staffa z udziałem pp. Adwentowicza i Feldmana, oraz „Papę“ Flersa i Caillaveta z p. Żelazowskim w roli tytułowej. Obecnie „Teatr Artystyczny“ zabawi dni parę w Sanoku, Jaśle i Krośnie, poczem zjeżdża do Tarnowa, gdzie za poprzednim swym pobytem zjednał sobie powszechne uznanie.

Ignacy Friedman wykona na koncercie w piątek 17. b. m. między innemi także i nigdy jeszcze we Lwowie niegrany utwór Chopina. Jestto jedna z waryacyi „Hexameronu“, utworu okolicznościowego, napisanego przez 6 autorów (Pixis, Thalberg, Chopin, Liszt, Herz, Czerny) na jeden z dobroczynnych koncertów w Paryżu około 1840 roku. Dzieło to, przedstawiające niejako Parnas techniki, ma jedną waryacyę spokojniejszą, pełną poezyi, w formie nocturna, której autorem jest właśnie Chopin. Bilety na koncert Friedmana sprzedaje magazyn nut, B. Połonieckiego, ul. Tańskiej 1.

Z „Tow. im. Bartosza Głowackiego“. Na VII. dorocznem Walnem Zgromadzeniu Członków „Twa polskiej młodzieży im. Bartosza Głowackiego we Lwowie“, odbytem dnia 12. listopada b. r. został wybrany następujący Wydział: Prezes (powtórnie) p. Alfred Witold Szczerban, sekretarz p. Franciszek Rudolf Rydz, skarbnik p. Mieczysław Bętkowski, bibliotekarz p. Maryan Janusz, gospodarz p. Adam Hampel; jako ich zastępcy: pp. Zdzisław Czyżewski, Ludwik Fedeczko, Marya Haniszewska, Jan Pasiewski, Włodzimierz Pirożyński, Michał Romaszewski, Jan Sylwester. W skład Komisyi rewizyjnej weszli: pp. Juliusz Haniszewski, Stanisław Wróbel i Piotr Zarański.

Kurs samorodnego spajania metali. Instytut technologiczny lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej zamierza urządzić we Lwowie w drugiej połowie listopada b. r. majsterski zawodowy kurs samorodnego spajania metali. Kurs ten potrwa 2 tygodnie i trwać będzie od 27. listopada do 13. grudnia włącznie. Niezamożni kandydaci mogą się ubiegać o zasiłek wynoszący po 2 korony dziennie za każdy dzień nauki. Podania należycie udokumentowane należy wnosić do dnia 20. listopada b. r. do Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie (ulica Bourlarda 5).

Oszukańcza manipulacya maszynam pończoszniczemi. W numerze „Gazety Wieczornej“ z 10. b. m. zamieściliśmy pod powyższym tytułem komunikat Ligi pomocy przemysłowej przestrzegający przed podejrzaną działalnością niektórych firm, polującyech na naiwność i nieznajomość rzeczlicznych rzesz bezrobotnych.

W imię prawdy musimy jednak zaznaczyć, że komunikat ten nie tyczył się „Samopomocy“ p. Lublinera, który przedsiębiorstwo swe prowadzi bez zarzutu.

Zgubiono. Marya Tyszkowska zgubiła złotą branzoletkę wartości 60 kor.; Bernard Alter zgubił portfel czarny, wraz z kartą jazdy i zapiskami; Mikołaj Rudam zgubił pugilares żółty o zawartości 8 K 42 h.; Schebsel Majem zgubił 2 książki adm. Tow. buchalterów i snbjektów we Lwowie; Kar. Zbyszewska zgubiła metrykę wystawioną na imię Mondry.

Zmarli 14. listopada 1911. Kaczanowski Klemens, rzewc, l. 23; Blauer Amalia, b. zajęcia l. 64; Schaff Katarzyna, żona prywatysty, l. 27; Kikiewicz Albina, nauczycielka, l. 77; Harasymiec Marya, żona maszynisty c. k. kolei, l. 38; Sańków Ołena, córka zarobnicy, 2 dni; Bocheński Kaz., syn zarobnika półtora roku; Zarzelski Adam zarobnik, l. 18.

Sportowa.

Nowy rekord światowy. Lotnik Malla w Paryżu przedsięwziął z dwoma podróżnymi na pokładzie biplanu lot z Rheims i przebył odległość 110 kilometrów w 1 godzinie 12 minutach, osiągając tem rekord światowy.

5.000 sztuk

tutek hygienicznych „Primus“ z watą preparowaną „Optimus“ za **10 koron** wysyła fabryka „Primus“, ul. Gródecka 35. 330

W czasie ostatnich manewrów rekord pobiły, używane przez oficerów elektryczne latarki reflektorowe, dostarczone przez firmę **M. Hackel we Lwowie (pasaż Mikolascha)**. Ceny tych latarek od 2 K. wzwyż. 1222

Tanio i pod gwarancyą!
Meble własnego wyrobu poleca fabryka
BRACI SIWEK
Lwów, Kopernika 3. 1207

Kronika krajowa.

Tarnów.

Poświęcenie kamienia węgielnego nowo budującego się gmachu powiatowej Kasy dla chorych w Tarnowie odbyło się w niedzielę 12 bm. uroczyście.

Z Rady miejskiej. W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem nareszcie przyjęło do wiadomości różne „przekroczenia“ i to bez debaty. Na wstępie burmistrz zawiadomił Radę, że w środę przybędą do Tarnowa w sprawie założenia szkoły handlowej członek Wydziału krajowego poseł dr. Jahl i dyrektor Akademii handlowej ze Lwowa.

Na interpelacyę r. Smalca w sprawie szkód, jakie oficerowie wyrządzają obywatelom Strusiny, odpowiada burmistrz, że bez podania konkretnych faktów w tej kwestyi nic uczynić nie może. Następnie uchwalono udzielić pełnomocnictwa celem zrealizowania pretensyi gminy do spadkobierców Łazarskiego, któremu gmina dała zadatek na kupno realności, co jednak do skutku nie przyszło. Upoważniono syndyka miejskiego do ściągnięcia zaległych należytości wodociągowych, gazowych i elektrowni. Oświadczono się za zwrotem 156.000 K dawnemu funduszowi wodociągowemu i kanałowemu i pożyczkę z tego samego funduszu 45.000 K na ratę amortyzacyjną.

Poza porządkiem dziennym, jako sprawę nagłą, uchwalono wydzierżawić pobory 100 procent, względnie 50 procent. dodatku opłaty gminnej za mięso pp. Grzybowi, Weissowi i Sp. za roczną sumę 69.775 K, względnie 40.775 K, prócz opłaty za wodę, która wynosi 1225 K rocznie.

W końcu przyjęto do wiadomości wszystkie przekroczenia i zawotowano odnośne kredyty.

Dwa wypadki tramwajowe zdarzyły się we wtorek. Przed południem na ulicy Krakowskiej wjechał jakiś chłop zamiejscowy dyszlem na wóz tramwajowy, wybił szybę i potrącił motorowego lekko w ramię.

Drugi, już poważniejszy wypadek, zdarzył się po południu na ul. Lwowskiej. Tu konie wiejskie się spłoszyły, zobaczywszy pierwszy raz tramwaj i wywróciły wóz prawie na szynach. Motorowy nie mógł, czy też nie miał czasu zahamować i wjechał na przewrócony wóz, a siedząca na nim kobieta zemdlała — ze strachu. Okazało się bowiem, że nie doznała żadnych widocznych obrażeń.

Stryj.

Czytelnia im. Goldmana zapoczątkowała szereg wieczorów dyskusyjnych referatem dra Kohla: „O stosunku pracy ekonomicznej do działalności oświatowej“ i inżyniera Rybczyńskiego: „O drogach wodnych“. Odczyty i pogadanki w Czytelni są na razie jedynym punktem zbornym inteligencyi, pragnącej pracować narodowo. Nowo obrany prezes p. Szaller okazał w sezonie bieżącym wielki zasób energii i rzutkości. Dobrą jest myśl dra Polturaka urządzenia fachowego kursu handlowo-przemysłowego. Dodam, iż nie od rzeczy byłby kurs korespondencyi handlowej polskiej, gdyż ta w stosunkach z przemysłowcami i kupcami stryjskimi razi ohydnymi błędami i nieznajomością elementarnych zwrotów.

Kółko amatorskie powstaje przy „Sokole“ w Stryju, złożone z najlepszych amatorów i prowadzone przez fachowca w sprawach teatralnych. Pierwszy wieczór poświęcono chłoszczącej małomiasteczkowe stosunki satyrze Nowaczyńskiego; odegrane będą przez wytrawny zespół z p. Babką, Ożuchowskim, Muszyńskim i Rawskim na czele, 3 utwory, p. t. „Dom kalek“, „Miłosierdzie ludzkie“ i „Prawo Mimicry“. Przedstawienie odbędzie się 7. grudnia.

Wieczór listopadowy urządza „Sokół“. Odegrany będzie utwór ludowy, pod kierunkiem p. Wójcika.

Rozsadnik bakteryi. Podwórze domu p. Dawida H,. położonego w śródmieściu, naprzeciw gimnazyum, jest zbiornikiem śmieci i bakcyli chorobotwórczych. Dziwnem jest, iż magistrat nie może znaleźć drogi do egzekutywy swych rozporządzeń, obowiązujących w okresie panowania epidemicznego szkarlatyny. Czy może p. Dawid H. nie ma środków na utrzymanie stróża w swym domu, któryby lubiał czystość i porządek więcej od właściciela?

Bołszowce.

Groźny pożar, który mógł łatwo wywołać nieobliczalne wprost skutki, wybuchnął tu dnia 8. bm. o godz. 1. popoł. w jednym z tutejszych szynków opodal sądu. Przyczyną pożaru była, jak się zdaje, wadliwa budowa komina. Kłęby dymu zaalarmowały przechodniow, a zanim poczyniono jakieś kroki ratunkowe, cały budynek stał w płomieniach. Ratunek utrudniał gwałtowny wicher, który przerzucał płonące gonty na sąsiednie domy. Ostatecznie jednak z poświęceniem prowadzonej akcyi ratunkowej przez ludność miejscową udało się ogień stłumić; przyczem wielką zasługę ma p. Picha, który pierwszy przybył na miejsce pożaru ze sikawką dworską i parą końmi i kierował akcyą ratunkową do końca. Spłonęło 5 zagród, wiele zboża, 40 sztuk drobiu, a także i budynek sądowy niemało ucierpiał. Szkoda, wyrządzona pożarem, tylko częściowo ubezpieczona, wynosi 40.000 kor.

LITERATURA i SZTUKA.

Z literatury historycznej. Literatura, odnosząca się do wojny rosyjsko-japońskiej, ustawicznie wzrasta.Do szeregu rozmaitych pamiętników pism polemicznych (Kuropatkin, Witte), publikacyi wreszcie urzędowych sztabu rosyjskiego, obecnie dodać należy rzecz świeżą, oto oficyalne opracowanie tej wojny, odnośnie tylko do operacyi morskich, sporządzone przez sztab admiralicyi japońskiej, a wyszłe w tłumaczeniu niemieckiem p. t.: „Der japanisch-russische Seekrieg 1904—1905. Amtliche Darstellung des japanischen Admiralstabes“. Berlin 1911.

Dzieło, bardzo ciekawe z powodu bardzo licznych a pewnych dat, jakoteż dużego bądź co bądź objektywizmu w kreśleniu wypadków, rozpada się na trzy tomy. Pierwszy tom obejmuje walki na morzu koło Ryojanu (Port Artura). Tom drugi przedstawia współdziałanie floty z armią lądową i walki z rosyjską eskadrą pod Władywostokiem; tom trzeci wreszcie daje obraz walk na morzu Japońskiem do zawarcia pokoju. Dzieło to zaopatrzone licznemi mapkami i planami, jest nieodzowne dla tych, którzyby chcieli bliżej poznać wypadki tej wojny.

DR. BR. P.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

OBUWIE
amerykańskie i wiedeńskie
dla Pań i Panów
poleca MAGAZYN MÓD
American House
Lwów, Kopernika 5.
1574

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. RUDOLFA JANIČKA
ul. Sienkiewicza 5 1587
otwarty od 9—1 i od 3—6. W niedziele i święta przed poł.

ZMIANA POMIESZKANIA.
Lekarz miejski **Dr. ZYGMUNT MANHEIM**
mieszka obecnie
przy ul. Dworskiego l. 12 w Przemyślu. 1588

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. N. Goldstein
po dokładnych specyalnych kursach na klinikach w Wiedniu, Berlinie i Frankfurcie ordynuje dla kobiet od 10 do 12, dla mężczyzn od 2 do 5
1577
przy ul. Rejtana l. 4 (róg ul. Jagiellońskiej).

Składnica hurtowna i drobiazgowa
wyłącznie krajowych
wód mineralnych i przetworów zdroj.
pod egidą 1586
kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk
Spółka z ogr. odp. we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 6. wejście w parterze 2-gie drzwi w sieni.— W każdym czasie do nabycia we wszelkich ilościach i po najtańszych cenach w stanie świeżym, wszystkie kraj. wody mineralne i przetwory zdrojowe.

Dr. Marya Felauer
ordynuje w położnictwie i chorobach kobiecych od 3—5. Mikołaja 15. 1424

„Wiatrak“ Scenka literacko-artystyczna przy ul. Kopernika 3, pod handlem WP. A. Szkowrona przedstawienia codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i piątków. Program ściśle familijny i wesoły. Początek o godz. 8 min. 30 wiecz. 1530

Specyalista chorób wewnętrznych
Dr. A. J. Mayer
Jagiellońska 7. 1547

Helena Oleska udziela lekcyj śpiewu solowego, Zgłoszenia od 12—1 i od 4—5. ul. Kalecza l. 11, parter.
1534

Kancelarya adwokacka 1576
Dr. Stanisława Feuersteina
przeniesiona na pl. Smolki l. 3 (do nowego gmachu akc. Banku związkowego).

Odznaczony krzyżem zasługi i medalem.
ZAKŁAD POGRZEBOWY
I. HORAK
Kraków, Mikołajska 14.—Telefon 248.
Przewozy zwłok z wszystkich krajów, ekshumacye etc
Fabryczny zakład trumien metalowych etc., wieńców i t. p. Ceny umiarkowane, szybka i rzetelna usługa. 792

Mowa dr. Władysława Dulęby.

Na zgromadzeniu wyborców, odbytem dn. 9. listopada w Złoczowie, wygłosił kandydat dr. Władysław Dulęba mowę, którą wyborcy przyjęli nader życzliwie, a w następstwie uchwalili popierać kandydatnrę dr. Dulęby. Podajemy niniejszem mowę tę w obszerniejszem streszczeniu.

Na czoło wszelkiej działalności politycznej Polaka mowca wysuwa troskę o dobro ogólno-narodowe. W zakresie ciaśniejszym, określonym stosunkiem Galicyi do monarchii, stoi mowca na gruncie konstytucyi, pełnych praw parlamentu i solidarnosai Koła polskiego. Autorytet Koła uznaje bezwzględnie, wszelkie osłabienie jego powagi — jak za poprzedniego regimentarstwa — przynosi nieobliczalne szkody. Dziś siła Koła wzmogła się. — Parlament ludowy — zdaniem mowcy — winien w pierwszym rzędzie zająć się sprawami społecznemi i ekonomicznemi. Jako teren walk narodowościowych — tak zaciekłych z powodu nieustąpliwego radykalizmu stronnictw, — parlament nie spełnia swoich zadań. Rząd Gautscha upadł z powodu rozbicia się układów w Pradze.

Rząd hr. Stürgkha sprawę tę bezsprzecznie podjąć musi. Koło polskie akcyę zmierzającą do załagodzenia tego sporu i uzdrowienia parlamentu poprze jak najusilniej. Nam bowiem szczególnie parlamentu potrzeba, ile że wobec Galicyi, dotąd po macoszemu traktowanej, rząd ma wyjątkowe zobowiązania.

Mowca omawia następnie zadania, czekające parlament, przedewszystkiem kwestyę d r o ż y z n y ż y w n o ś c i i m i e s z k a ń, którą uważa za objaw nie lokalny tylko, lecz ogólno-europejski.

Źródeł tej klęski dopatruje się w nieszczęsnej polityce cłowej, nakładającej w interesie partyi agrarnej protekcyjne cła na bydło i zboże. Poczynione dotąd przez rząd ułatwienia uważa za niewystarczające. Z Koła polskiego wyszedł wniosek zakupienia przez państwo wielkich zapasów drzewa i węgla i sprzedawania ich po tanich cenach ludności. Niestety i w Kole silna partya agraryuszów bruździ akcyi na większą zakrojonej miarę.

D r o ż y ź n i e m i e s z k a ń zaradzić się starał postawiony w zeszłym roku przez posła krakowskiego p. Grossa wniosek, domagający się ustanowienia kwoty 25 milionów na fundusz kredytowy celem budowy domów dla ubogiej ludności. Dziś Koło żąda podwyższenia tej kwoty do 40 milionów. Główna przyczyna tej drożyzny tkwi w n iesłychanych i wyjątkowych u nas podatkach klasowych i czynszowo-domowych. Projekt reformy podatków za bar. Becka nie zadowolił nikogo. W interesie miast zwłaszcza reforma ta musi pójść znacznie dalej.

Drugą piekącą kwestyą jest d o l a u r z ę d n i k ó w i s ł u ż b y p a ń s t w o w e j ekonomiczna i prawna. Przedłożenia rządu okazały się niedostatecznemi, ile że proponowana podwyżka dodatków aktywalnych jest nieproporcyonalna do rosnącej drożyzny artykułów spożywczych i mieszkań, — których ceny ewentualnie poszłyby jeszcze bardziej w górę, i ile że rząd stanowi iunctim z uchwaleniem nowych podatków osobisto-dochodowych.

Mowca sądzi, że kredyt 32 milionów raczejby obrócić należało na stworzenie towarzystw spożywczych, tanich mieszkań dla urzędników i oddłużenia ich. Nie zapomina też o doli oficyantów i służby prowizorycznej, których los leży mu bardzo na sercu. — Za niemniej ważną uważa kwestyę uregulowania stanowiska prawnego urzędników przez uchwalenie p r a g m a t y k i s ł u ż b o w e j.

Przechodzi następnie mowca do 2 spraw, które wnet wejdą na porządek dzienny: kwestyi w o j s k o w y c h p r z e d ł o ż e ń i r e f o r m y p o d a t k ó w.

ad 1) D w u l e t n i a s ł u ż b a w o j s k o w a, acz stanowiąca znaczną ulgę dla ludności, pociągnie za sobą nowe ciężary, złączone z podwyższeniem kontyngentu rekruta i wydatkami na wojsko jednorazowemi i rokrocznemi. — Należy tedy baczyć na to, ażeby utrzymać równowagę między koniecznością państwową a dobrem ludu. W związku z tem zostaje kwestya reformy w o j s k o w e j u s t a w y k a r n e j na nowoczesnych oparta zasadach: j a w n o ś c i p r a w a o b r o n y i p o s ł u g i w a n i a s i ę j ę z y k i e m o j c z y s t y m.

ad 2) Coraz bardziej kurczący się budżet państwa, wydatki na awans czasowy, ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy spowoduje rząd do żądania nowych podatków. Czuwać zatem należy nad równomiernym ich podziałem — szczególnie w stosanku do naszego kraju, oraz nad przynaniem ulg ekonomicznie słabszym. Łączy się z tem sprawa s a n a c y i f i n a n s ó w k r a j o w y c h, cierpiących ogólnie na chroniczny deficyt. Należy się domagać od rządu zwrotu zabieranych przezeń krajowi dochodów na cele ekonomiczne i cywilizacyjne. — Koło polskie sprawy rządu życzliwie traktować będzie, jeśli ten spełni postulaty ludności.

Do najważniejszych postulatów należy b u d o w a k a n a ł ó w. Nader skromnie przypomina mowca swoją w tej sprawie znaną działalność, jako ministra w gabinecie br. Bienertha. Stanowisko swoje ówczesne związał najściślej z budową kanałów przez rząd. Wówczas też uchwalono 10 milionów na rozpoczęcie robót ekspropriacyjnych i rozpisano oferty na roboty przygotowawcze. Gdy potem dzięki smutnym stosunkom budżetowym, oraz oporowi w Izbie panów, rząd budowy zaniechał, ofiarując w zamian 200 milionów, on postanowił podać się do dymisyi. Jedynie na wyraźne żądanie całego Koła — acz z przykrością — pozostał. Dziś — jak wiadomo — sprawa posunęła się znacznie naprzód.

U p r z e m y s ł o w i e n i u k r a j u służyć mają nie tylko kanały, lecz i s z k o ł y p r z e m y s ł o w e, h a n d l o w e i f a c h o w e, poparcie przemysłu wielkiego i małego, rękodzieła i małego handlu. Te postulaty napotykają na opór w Wiedniu nie tyle u rządu, ile u różnych stronnictw, nam wrogich. Mowca rozbija legendę, kłamliwie rozsiewaną, jakoby Galicya nie miała warunków do stworzenia wielkiego przemysłu, mając tak bogate pokłady węgla, kainitu i innych surowców — oraz tę legendę, jakoby mały przemysł obok wielkiego istnieć nie mógł. Państwo pomocy swej bez wątpienia udziela w tym kierunku, zakładając szkoły fachowe, wzorowe warsztaty i dostarczając maszyn. Akcyę tę jednak należy rozszerzyć, a to głównie przez stworzenie t a n i e g o k r e d y t u. Mowca przypomina przedłożenie ministra finansów (w ostatnim tygodniu), zmierzające do stworzenia centralnego Zakładu kredytowego dla stowarzyszeń gospodarczych i spożywczych. I tę akcyę parlament podjąć musi jak najusilniej.

Kwestya r o z w o j u m i a s t, szczególnie zaś uregulowanie działalności miast w zakresie poruczonym, kwestya u b e z p i e c z e n i a n a s t a r o ś ć i na wypadek niezdolności do pracy (obejmującego także ludność rolniczą), kwestya r e f o r m y a d m i n i s t r a c y i państwowej na nowoczesnych zasadach, głównie j a w n o ś c i, r e f o r m a u s t a w y k a r n e j, dziś przestarzałej i poddawanej krytyce nawet przez ministra sprawiedliwości — oto ni mniej, ni więcej tematy dalszych wywodów tej zaiste niezwykłej wiedzą i rozległością horyzontów mowy.

Na koniec określił mowca swoje stanowisko polityczne. Jest demokratą starego autoramentu — z czasów Romanowiczów i Szczepanowskich, gdy braterskość i solidarność w szeregach demokracyi panowała. Nad rozbiciem się poszczególnych grup demokratycznych ubolewa.

W k w e s t y i r u s k i e j oświadcza się za jak najdalej idącą ugodą z „braćmi Rusinami“, w danych zaś okolicznościach za stworzeniem warunków spokojnego współżycia. Przypomina pertraktacye Koła polskiego z Rusinami w sprawie reformy sejmowej.

Ubolewając dalej nad wyłonieniem się k w e s t y i ż y d o w s k i e j, oświadcza, że jest zwolennikiem bezwzględnego równouprawnienia żydów, nie tylko konstytucyjnego, lecz i społecznego i towarzyskiego. W działalności swojej nigdy względami na wyznanie nie kierował się i kierować się nie będzie. Uczciwość i troska o dobro kraju były i będą zawsze jego dewizą. (Huczne oklaski).

W kwestyi mieszkaniowej.

Rozporządzenia administracyjne i podręczniki do ustawy z 22 grudnia 1910, Dz. p. p. 242, dotyczącej założenia funduszu dla pieczy mieszkaniowej (Wohnungfürsorgefond) ze szczególnem uwzględnieniem ogólnie użytecznych stowarzyszeń budowlanych. Wydane przez ministerstwo dla robót publicznych. Wiedeń 1911. Druk i nakład c. k. nadwornej i państwowej drukarni Cena K 1·50.

Broszura ta zawiera oprócz wyżej wspomnianej ustawy — wszystkie administracyjne rozporządzenia, które w ślad za tą ustawą wydane zostały i wskazówki potrzebne przy zakładaniu i prowadzeniu ogólnie użytecznych stowarzyszeń budowlanych. — Z rozporządzeń przytaczamy statut dla państwowego funduszu opieki nad małemi mieszkaniami, rozporządzenia, dotyczące wydziałów mieszkaniowych (Wohnungsauszchüsse), objaśnienia, dotyczące wymogów co do zdrowych i tanich mieszkań ludowych w budowniczo-technicznym, sanitarnym i obyczajowo-policyjnym względzie, formularze do obliczenia rentowności projektowanego budynku i t. d.

Podręczniki zaś zawierają wskazówki co da założenia stowarzyszenia budowlanego, wzór statutu, wzór regulaminu dla wydziału i rady nadzorczej stowarzyszenia, dyrektywy zasad wynajmu mieszkań, wzór na przepisy domowe dla wszystkich kategoryi domów mieszkalnych, zarysy kontraktów kupna domów dla rodzin (Familienhäuser) podług ustawy z 8 lipca 1902 i wzór kontraktu tymczasowego na wypadek, gdyby dom przez stow. wybudowany miał być zrazu wynajęty, lecz gdyby jednocześnie zawierało się układ, że dom ten później jednemu z członków stowarzyszenia zostanie sprzedany.

Ustawa, dotycząca funduszu pieczy mieszkaniowej i statut tego funduszu, wychodzą z założenia, że do akcyi, mającej na celu budowę tanich mieszkań, — oprócz gmin — w pierwszym rzędzie powołane są ogólnie użyteczne stowarzyszenia budowlane. Od czasu wydania tej ustawy powstały też rzeczywiście liczne stowarzyszenia, które otrzymały zapewnienia gwarancyi i pożyczki z tego funduszu. Dla stowarzyszeń tych będzie z korzyścią dowiedzieć się, jakie są przepisy, dotyczące statutów, prowadzenia książek i kasy, postępowania z majątkiem, toku urzędowania etc. Szczególne jednak usługi odda ta broszura nowopowstającym stowarzyszeniom.

NADESŁANE.

Obrońca w sprawach karnych
Dr. KORNEL THUMIN
od 1. listopada ul. Kopernika l. 5. 1458

Dentysta dr. H. Zipper
ul. 3-go Maja 7
wykonuje wszelkie plomby, wyjmowanie zębów bez bolu, szczęki, sztuczne zęby, mostki etc. 1461

Meinla herbata
świeżego zbioru
Filia: Lwów, ul. Akademicka l. 2 a. Tel. 837.
Nowa filia: ul. Gródecka 54. 1448

PRZEGLAD KOBIĘCY.

Udział kobiet w ruchu muzycznym Lwowa.

„Przez wzrok człowiek wkracza w świat,
Przez słuch świat przenika do duszy“
(Oken).

O muzyce pragnę mówić, o muzyce, która jest wyrazem najgłębszych, najbardziej żywiołowych pierwiastków duszy, która jest źródłem najszczytniejszych uczuć.

Muzyka, ta kształcicielka ludzkiej duszy, od wieków jest dostępna kobiecie — od wieków kobieta rozporządza swobodą wgłębiania się w ten wielki świat zagadnień duchowych, niewytłómaczonych, stojących u progu tajemnicy wszechbytu.

Muzyka, jako budzicielka najgłębszych przejawów duszy jest jednym z najważniejszych czynników wychowawczych.

Kobiety, walczące o przynależne im prawa człowieczeństwa, chcą je zdobyć li tylko w tym celu, aby przez swobodę, niezależność mogły duchowo oddziaływać na jak najszersze masy społeczne.

Jedyne, co nas podnosi po nad szarzyznę życia codziennego, co najbardziej jest pomocnem w dążeniu do osiągnięcia ideałów ludzkości t y c h i d e a ł ó w, p o d s z t a n d a r e m k t ó r y c h k o b i e t y w a l c z ą — jest to zetknięcie się ze sztuką. Ponieważ muzyka należy do sztuk, które najbezpośredniej duszę kształcą, jej się więc należy pierwszeństwo w uszlachetnianiu ludzkości — jej moc należy wyzyskać jaknajszerzej.

Biednem jest społeczeństwo, żyjące bez muzyki, stokroć biedniejszem, jeżeli stoi na tym stopniu kultury, że brak muzyki odczuwa, że tęskni do tej podniety, odrywającej biedne ludzkie życie od szarzyzny codziennej.

T a k i e m ś r o d o w i s k i e m, z u p e ł n i e p o z b a w i o n e m m u z y k i j e s t L w ó w.

Wielka ilość instytucyi muzycznych i uczących się muzyki nie wypełnia braku muzyki. Młodzież nasza i stan mniej posiadający wychowuje się zupełnie bez muzyki. Przygodne orkiestry na ogół z nieumiejętnie wyzyskanym programem, kilka koncertów Tow. Muzycznego, występy wirtuozów, są to wrażenia dostępne małej garstce ludzi sfer bogatszych na ogół stępiałych, szukających w salach koncertowych raczej wrażeń towarzyskich aniżeli artystycznych.

Zadziwiającym jest fakt, że tyle instytucyi muzycznych i tyle pracujących na polu muzyki nie wychowało dotychczas publiczności, pragnącej słuchać muzyki poważnej. Skoncentrowane pragnienie wielkiej ilości ludzi o wyższych potrzebach kulturalno-muzycznych musiałoby stworzyć warunki odpowiednie do rozwoju muzyki.

Bilans pracy na polu muzyki w stosunku do ogółu przedstawia się we Lwowie bardzo biednie.

Nie mamy orkiestry i nie staramy się o uzyskanie chociażby dwunastu popularnych koncertów orkiestrowych o artystycznym programie, uwzględniającym przedewszystkiem twórczość rodzimą w cenach możliwie popularnych.

Miasto bez orkiestry, bez tej potężnej katedry, za pomocą której poznajemy całą właściwą istotę muzyki — pomimo najróżnorodniejszych przejawów tak zwanej muzykalności jest miastem pozbawionem muzyki.

Wszelkie przedwstępne studya to tylko przygotowanie do objęcia arcydzieł literatury muzycznej a przez to samo wypełnienie właściwego przeznaczenia muzyki jako sztuki.

Gdybyśmy w literaturze całe nasze wykształcenie oparli na wyuczeniu się na pamięć kilku utworów ulubionego poety, zaś cała potężna wszechświatowa literatura byłaby nam niedostępna i niezrozumiała — nie bylibyśmy wszak społeczeństwem kulturalnem.

Tak, jak w literaturze, czy to ćwiczenia, czy planowe kształcenie umysłu winno być przygotowaniem do samodzielnego objęcia potężnych dzieł — to samo i w muzyce. Kto przez lata gra na jakimś instrumencie a nie rozumie wielkich twórców muzyki orkiestrowej, ten czas niepotrzebnie tracił, a muzyka właściwego kulturalnego wpływu nań mieć nie może i wykształcenie jego muzyczne jest chybionem. Jeżeli chcemy aby koncerty były szczeblem do głębszego rozwoju muzycznego, to kwestya ułożenia umiejętnego programu jest ponad samo wykonanie.

Estrada, t o k a t e d r a, artysta wykonawczy. to krzewiciel postępu i idei zaklętych w dziełach geniuszów.

W chwili, kiedy ruch kobiecy przybiera coraz potężniejsze rozmiary, kiedy dążeniem naszem jest jaknajwiększy udział we wszelkich przejawach życia społecznego, kwestya muzyki jako jednego z najpoważniejszych czynników kulturalno-wychowawczych, nie powinna zostać pominiętą. Przy dobrych chęciach przez utworzenie odpowiedniej komisyi artystycznej możnaby t e j ż y w i c i e l c e t y s i ę c y i s t n i e ń k o b i e c y c h dać możność wywierania jej wysoce kulturalnego wpływu.

Kobiety, tak licznie reprezentujące we Lwowie muzykę, mogłyby misyę swą pojąć nietylko pod względem odtwórczym, ale zaznaczyć swe g ł ę b s z e p e d a g o g i c z n e i d e a ł y i swój wpływ zorganizowaną akcyą dla poprawienia smutnych warunków muzycznych u nas w kraju.

LUDOMIROWA PORAJ RÓŻYCKA.

Przyp. Red. Otwierając dyskusyę nad powyższym artykułem, upraszamy wszystkie kwestyą tą interesujące się osoby, w pierwszym rzędzie panie, pracujące w muzyce, o wypowiedzenie swego zdania w tym kierunku na łamach Przeglądu kobiecego „Gazety Wieczornej“.

JULIA.

L. Staffa — „To samo“.

Beznadziejną stęchlizną, sobkostwem i kołtuństwem powiało ze sceny — od Dulskiej; i dał się słyszeć protest w pismach kobiecych (Ster) przeciwko takiemu przesadnemu gromadzeniu wszystkiego, co zimne, oślizgłe i brudne w jednej postaci kobiecej.

Odpowiedzią i zaprzeczeniem Zapolskiej, tym razem ze sceny, jest Julia — Staffa. Nieprawda, że dusza kobieca jest do cna wyziębiona, znikczemniała — nieprawda, nieprawda!... Julia w istocie swej bardziej jest kobietą, niż Dulska. — Dzisiaj Julia — zapracowana, potęgi i dróg swych nieświadoma, ginąć musi, zamiast te cudne promienie, co jej duszę wypełniają, skierować na środowisko, w którem żyje, aby je podnieść, oczyścić, odrodzić.

Lecz przyjdzie czas, kiedy taka Julia będzie mogła osiągnąć pełny rozwój swojej indywidualności, a wtedy siły jej nowe, siły jej twórcze ludzi tych z bagna wywiodą, a bagne osuszą.

Stefan Groński jest człowiekiem porządnym, dobrym, a nawet na swój sposób szlachetnym: Julii nie oszukuje, mówi szczerze, iż wolnym nie jest; ale od dzieciństwa oswojony z tem, że mężczyzny nie hańbi w pewnych wypadkach podwójna moralność, z czystem sumieniem zabiera się do niby-lekcyi angielskiego, a także nie chce rozgłosu dla swego szczęścia, po które wszakże sięgnął pewną ręką; pragnie bardzo zachować pozory moralności, mimo całej pogardy dla tych pozorów.

A Julia? — pozwólmy jej mówić samej:

„Chcę być silna. Niejednokrotnie upadam na duchu. Ale dźwigam się znowu... Pracy i trudu się nie lękam. Chcę tylko, by nam starczyło na chleb, dach nad głową i uśmiech w duszy... Chcę opierać się tylko na sobie, zawdzięczać wszystko tylko sobie, ażeby posiadać pod każdym względem wolność duchową wobec wszystkiego, zupełną niezależność moralną. Zadnej myśli o zyskach, czy korzyściach nie chcę mieszać w swe wewnętrzne życie uczuć. Jeśli cokolwiek czuję dla p. Stefana, to uczucie to wolne być musi od wszelkich zamysłów i widoków korzyści.. Nie znam obawy ani tchórzoswa, czuję ogień życia w piersi i czuję, że jest święty, piękny i dobry. Czuję, że miłość jest prawdą, bo jest głosem tęsknoty najgłębszej, głosem samego życia. Myśli moje są czyste, tęsknota moja jest czysta, serce moje jest czyste, bo jest prawdziwe i odważne. Jestem silna. Czyż inaczej zdeptałabym ten lęk i wstyd? Nie wstyd! Nie wstydzę się swego serca, swej krwi, swej namiętności!

„Czuję się w duszy czysta, bo miłość moja jest czysta. Ale właśnie dlatego chcę, muszę stanąć w świetle. Męczy mię tajemnica nasza... Co uczyniłam, uczyniłam po walce, zmaganiu się z sobą. Cierpiałam i męką wywalczyłam sobie wolność swoją... Ku szczęściu poszłam przebojem! I dumna jestem ze swej odwagi. Spojrzę wszystkim prosto w oczy, kocham cię i to mi wystarcza do czci dla siebie, żem poszła za głosem serca i prawdy. Sama na sobie się oparłam. Na swej własnej czci dla siebie, na swej dumie. Cokolwiek mówić będą, niech wiedzą, żem kobieta dumna i wolna. I miłość moja jest dla mnie tem wyższa, że nie szuka i nie potrzebuje przyzwolenia, aby być sobą, ani uświęcenia, aby być świętą... Teraz precz z tajemnicą, która niegodna jest prawdy naszej, precz z fałszem niegodnym mojej duszy i dumy... Szczęście nie jest szczęściem, gdy kłamstwem się okupuje... Nie mogę oddychać powietrzem fałszu... Boli mię nawet pozór nieprawdy... Chcę życia bez obłudy... Brzydzę się fałszem pozoru!... Cześć moja każe mi być wyższą ponad małoduszną ostrożność wygodnego nienarażania się nikomu i niczemu“.

Czyż takie przepiękne postaci niewieście tylko w marzeniach poety bytują? O nie! istniały one i istnieją, lecz niedocenione i na plan dalszy usuwane, nie wnoszą do życia ludzkości tych czynników, co wnieść by mogły, i dopiero przyszłość do nich należy.

J. TOMICKA,

Ruch kobiecy za granicą.

D r. H e n r y k a T i b u r t i u s, pierwsza dentystka-kobieta, zmarła niedawno koło Berlina. Jako zupełnie młoda kobieta, po kilkuletniem, bardzo nieszczęśliwem małżeństwie, znalazła się bez środków do życia. Straszny ból zębów, który ją trapił, naprowadził ją na myśl studyowania dentystyki, ponieważ kobiety nie były do studyów wówczas dopuszczane, pojechała do Ameryki, upewniwszy się poprzednio u ówczesnego ministra oświaty Mühlera, że pozwoli jej wykonywać praktykę dentystyczną. I w Ameryce musiała przewalczać opór władz uniwersyteckich, gdyż, choć było już wiele słuchaczek medycyny, żadna nie poświęcała się specyalnie dentystyce. Wreszcie po zwalczeniu wszystkich trudności, zdała świetnie egzamin i wróciła do Niemiec, osiadła w Berlinie, gdzie cieszyła się do końca życia ogromnem powodzeniem. Wraz z bratową swą, pierwszą praktykującą lekarką w Niemczech, dr. Franciszką Tiburtius założyła poliklinikę dla kobiet, w której leczono dotychczas 40.000 kobiet, szkołę gospodarstwa dla dziewcząt i brała udział we wszystkich związkach i stowarzyszeniach, dzia-

Już nadeszły kawki, kapelusze damskie i dziecinne — najnowsze bluzki, halki, szlafroki, matynki, płaszczyki i sukienki dziecinne, boa, zarękawiczki do magazynu: Maksa Goldberga 1212 Lwów, Halicka 9. SPECYALNY SKŁAD PRZYBORÓW DO KRAWIECTWA.

łających dla rozszerzenia praw kobiet i utworzenia nowych zawodów dla nich.

Dr. filozofii Lise Jacobsen jest pierwszą kobietą-docentką na uniwersytecie w Kopenhadze. Została powołaną do wykładów języka duńskiego.

Katarzyna Pfeiffer w Halle złożyła przed komisyą egzaminacyjną związku budowlanego egzamin na czeladniczkę murarską z postępem dobrym.

Pani D. Sanson w Rotterdamie została zamianowana pierwszą (jako kobieta) asystentką policyjną w Hollandyi. Inicyatywę do tego dał dyrektor policyi w Rotterdamie, motywując to tem, że w wielu wypadkach, dotyczących dzieci i kobiet, wprost konieczną jest interwencya urzędnika-kobiety. P. Sanson od wielu lat zajmowała się pracą społeczną i była uczenicą specyalnego kursu, utworzonego przy uniwersytecie w roku 1899 w Amsterdamie. Pierwszy rok tego kursu był poświęcony nauce o pracy społecznej, na drugim roku uczniowie i uczenice wybierali specyalny dział, p. Sanson poświęciła się ochronie dzieci, dobroczynności, koloniom wakacyjnym dla dzieci. Brała także żywy udział w ruchu kobiecym.

Schronisko dla dziewcząt zostało założone w Rixdorf, koło Berlina. Pewna filantropka berlińska ofiarowała 100.000 marek na ten cel, miato Rixdorf dało bezpłatnie grunt i objęło gwarancyę za ewentualne dalsze koszta. Schronisko liczy 300 skromnie umeblowanych pokoi, niektóre z łazienką, pokój kosztuje 8 do 12 marek miesięcznie, prócz tego jest wielka jadalnia i czytelnia. Wynajmuje się pokoje robotnicom, pannom sklepowym, nauczycielkom. Za bardzo skromną cenę wydaje się obiady i śniadania.

M. B.

Ucieczka z miasteczek.

Idzie to z zadziwiającą szybkością. Z dnia na dzień można stwierdzać naocznie, jak się odmienia fizyognomia stolicy. Lwów się rozrasta, rozszerza, zagarnia nowe obszary pod budowę, wyrasta wzwyż. Coraz bardziej niknąć poczynają nadzieje, że Lwów przemienić się będzie mógł w piękne, urozmaicone położeniem samem, miasto ogrodowe, jak zapowiadał niedawno prof. Józef Strzygowski. Nazwy, jak ulica Sadownicka, Zielona itp. stają się zwolna tylko nazwami historycznemi; a i te zapewne w niedługiej przyszłości ustąpią przed jakiemiś konwencyonalnemi mianami, poczerpniętemi od wielkich, czy zasłużonych dla Rzeczypospolitej czy dla miasta mężów.

Wznoszą się coraz nowe, piękniejsze lub brzydsze, oryginalne lub tandetne, komfortowe lub koszarowe budowle, a jednak nie widać, jakoby domów i mieszkań było za dużo. Podaż mieszkań się wzmaga, trudno wszakże zauważyć, jakoby wpływało to na obniżenie się cen. Albowiem wszystko, co gościnni Lwowianie na przyjęcie gości przygotowują, wypełnia się przypływem coraz nowych fal przybyszów.

Każdy spis ludności wykazuje, że Lwów rośnie szalenie szybko w stosunku do naturalnego przyrostu ludności. We Lwowie spotkać możesz znajomych swoich z całej Galicyi. — Co pan tu robi? — pytasz przypadkowego znajomego z pogranicza Bukowiny, z zapadłego Podola, z pod granicy rosyjskiej, czy z Galicyi zachodniej. I usłyszysz w 9 wypadkach na dziesięć: przyjechałem tu na stałe.

Lwów jest celem utęsknień dla całej prowincyi. Panienki, które tu kiedyś miały szczęście przybyć z Żydaczowa czy Bukaczowiec w odwiedziny do krewnych, które raz były w teatrze, dwa razy na koncercie, kilka razy na muzyce salonowej w „Sztuce“ lub węgierskiej w ruskiej kawiarni, które zaprowadzono niby ukradkiem do Bristolu, Casina de Paris, lub pod Szkowrona; które czasami użyć mogły nawet rozkoszy naszego karnawału — rozwożą dobrą sławę „zabawy“ lwowskiej po całej Galicyi. Tęsknią za temi brukowanemi ulicami, za dorożkami na gumach, za wystawami sklepowemi, za corsem południowem lub wieczornem. Albowiem kazdy człowiek jest stworzeniem towarzyskiem, a masa, tłum ma towarzyski urok niewysłowiony.

I tak się dzieje, że Lwów samą wzrastającą masą swoją coraz dalsze żywioły przyciąga. Biedny urzędnik podatkowy, czy skarbowy, wyterany lata długie po rozmaitych „galilejskich dziurach“, profesor gimnazyalny, przemieniony już życiem całem w oślepłego konia, stąpającego z nieodwołalną niezmiennością w zawodowym kieracie, otrzymują jako wynagrodzenie dobrze położonych zasług — dodatek aktywalny we Lwowie. Całe rzesze młodych ludzi ciągną do stolicy na studya w gimnazyum lub na uniwersytecie, a raz zasmakowawszy w życiu wielkomiejskiem, nie łatwo dadzą się z siodła wysadzić. Tu znajdują posady i tu się prędzej czy później aklimatyzują. Tu wreszcie osiadają wszelkiego rodzaju dorobkiewicze; wczoraj jeszcze drobne mieszczuchy, dziś wzbogaceni przemysłem naftowym czy „własnym“, używają błogo spokojnej renty.

Powstaje ciekawe widowisko: gdy my, zżyci z Lwowem, zawsze z niego jesteśmy niezadowoleni, zawsze znajdujemy powód do narzekania na gospodarkę miejską, na naszych współbliźnich i sąsiadów, gdy marzymy ustawicznie o wędrówce na Zachód, do światła kultury, Wiednia, Monachium, Berlina, Paryża: luzują nas ludzie, dla których Lwów jest ideałem. I dzieje się to w czasie, gdy na Zachodzie cyniczny Paryżanin, nasyciwszy się dostatecznie rozgwarem bulwarów i „towarzystwa“, odkrywa piękno zacisznej wsi pyrenejskiej, gdy wielkie miasta otaczaja się siecią podmiejskich miejscowości, do których ucieka każdy co żywo, załatwiwszy się z obowiązkami w mieście; gdy taki typowy Paryżanin, Marceli Prévost, stara się przekonać, że powodem drożyzny jest właściwie przeważnie wielkie skupienie ludności w jednem miejscu. Na wsi, w miasteczkach, drożyzny takiej byśmy nie mieli. Ale zechciejmy zmienić tryb życia.

Skąd te wprost przeciwne sobie dążenia i skłonności? Chcesz zrozumieć, miły Lwowianinie? Pojedź tylko do któregokolwiek z naszych miasteczek! Przywita cię niejednokrotnie szumnie rynkiem przezwany niebrukowany plac pusty, rozorany błotnistemi bajurami, z którego targowe stragany nie schodzą o żadnej porze dnia ni nocy. Wyjdzie na twe spotkanie cały inwentarz domowy mieszkańców, z poważnie chrząkającymi wieprzami na czele. Niszczyć będziesz obuwie na żwirze grubym, rozesłanym po ulicach, niewtłoczonym w ziemię żadnymi walcami i rozjeżdżanym na wsze strony przez wozy. Wiatr ci będzie wiał w oczy całe tumany ulicznej kurzawy, jak gdybyś znalazł się nagle na pustyniach Sahary. Nocą obaczysz migające tu i ówdzie czerwone błędne ogniki, które niczego nie rozświetlają, a są tylko jakby latarniami morskiemi na nieprzejrzanym oceanie ciemności. Czasem uchwycisz się nagle za nos i spluniesz przed siebie co siły, gdy przechodzić będziesz około pięknie woniejącej mazistą cieczą zapełnionej fosy. Czasami znów sięgniesz gwałtownie ręką do gardła, gdy po wypiciu łyku wody przypomnisz sobie, że w mieście panuje epidemia tyfusu.

A cóż dopiero, gdy okiem, nawykłem do wzruszeń estetycznych, patrzeć zechcesz na te domy ordynarne, o których pięknie nikt nigdy nawet nie śnił; na te ulice, których nigdy nie regulowała uprzednio pomyślana linia budowniczego-artysty; na ten brud, kalający co krok wszystko? Wszędzie napotykamy tylko stan natury, lecz ten stan natury niezbyt nam przypada do smaku.

Nikt się w miasteczkach naszych nie troszczy o warunki sanitarne, o zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb kultury, o wygląd estetyczny. I jak się w takich okolicznościach wytworzyć może przywiązanie do rodzinnego miasta, patryotyzm lokalny, tak częsty w miastach szwajcarskich, niemieckich, Stanów Zjednoczonych; chęć uświetnienia, wyniesienia nad inne, odznaczenia czemkolwiek „swojego miasta“? U nas w modzie jest przedewszystkiem swego rodzinnego miasta się wstydzić. Pierwszym popędem, który w miasteczkach naszych powstaje, jest chęć ucieczki.

Urzędnik, rzucony gdzieś na prowincyę, uważa to za dopust boży i czeka z rezygnacyą, póki nie zasłuży na przeniesienie do stolicy. Władze wyższe utwierdzają te przesądy, skoro przenoszą tam w formie dyscyplinarnej, za karę. To też ten właśnie żywioł inteligentny, któryby mógł jedynie skutecznie nad poprawą form życia prowincyonalnego pracować, uprawia bierną apatyę. Prawdziwie błędne koło: nie opłaci się dla miasteczek pracować, ponieważ nie można miasteczek w takim stanie, jak są obecnie pokochać; nie można pokochać miasteczek, ponieważ nikt się nie stara o ich podniesienie.

Czas już raz rozerwać to błędne koło! W interesie gospodarczym szerokich rzesz ludności jest rozpocząć działalność dla odludnienia wielkich miast, dla rozproszenia ludności ich na większych obszarach. Nikt z wyjątkiem właścicieli gruntów w stolicy, nie ma interesu w skupianiu w niej coraz większej liczby mieszkańców. Lecz w tym celu należałoby rozpocząć szeroką akcyę nad budowaniem miast naszych, nad kanalizacyą, nad urządzeniami kulturalnemi, nad udostępnieniem jak najczęstszego i jak najtańszego używania środków komunikacyjnych, znoszących odległości. Akcya ta powinna być spójnie i jednolicie zorganizowana.

Za granicą ruch w tym kierunku istnieje od dawna. Tworzą się specyalne stowarzyszenia, związki, mające na celu przeprowadzenie postępowych postulatów w dziedzinie osiedlania się ludności miejskiej, związki, które nieraz rozporządzają obfitymi środkami.

Wątpić należy, ażeby u nas inicyatywa w tej mierze wyjść mogła od instytucyi czy osobistości prywatnych. Sprawa wiąże się ustawicznie z takimi postulatami, jak uzdrowienie finansów gminnych, jak reforma gospodarki miast, itd. Zagadnienia te przybierają co chwila odcień polityczny. To też sądzimy, że otwierają się tu nowe zadania pracy dla polepszenia bytu szerokich rzesz ludności przed naszemi politycznemi partyami demokratycznemi. Zadania, pełne wprawdzie odpowiedzialności i nie łatwe do spełnienia, nie mniej wszakże obfitować mające w błogosławione skutki.

TADEUSZ DĄBROWSKI.

NADESŁANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi).

Dr. Wilhelm Lauterstein

po specyalnych studyach w Berlinie, Lwowie i Wiedniu
ord. w chor. wenerycznych, skórnych i kosmetyce lekarskiej
ul. Pańska l. 6, parter. 797

ZAKŁAD 1419 TELEFON 1680
DENTYSTYCZNO JÓZEFA RAPPAPORTA
TECHNICZNY :: LWÓW — SYKSTUSKA 19. ::

BAJECZNIE TANIO! ubierać się można tylko w pierwszorzędnym magazynie **ubiorów męskich i dziecinnych** ::
Norberta Wandla
Lwów, Kopernika l. 3.
(Gmach Assicurazioni Generali). 1398

EKONOMISTA.

W sprawie kartelu naftowego.

Niemal codziennie czytamy w dziennikach wiadomości, przesyłane z Wiednia, iż kartel naftowy już został zawiązany, to znowu, iż szanse kartelu są wątpliwe, to znowu wreszcie, że układy trwają dalej, a trudności zostaną pomyślnie usunięte. Wszystkie te wiadomości razem zebrawszy, nabiera się mimowoli przekonania, że podwaliny organizacyi kartelowej nie są zbyt silne, są sklejone na chwilę, byle tylko na krótki czas pozbyć się zgubnych skutków hyperprodukcyi.

Te w nieskończoność przewlekające się układy mają swoje bardzo złe strony, wpływają bowiem niekorzystnie na ukształtowanie się ogólnych warunków handlu produktami naftowymi. Większe transakcye w zakupnach nafty są wręcz wykluczone, narazićby bowiem mogły handlarzy na ogromne straty, gdyby w ostatniej chwili układy kartelowe się rozbiły. Odnosi się wrażenie, że puszczanie w obieg przedwczesnych wiadomości o zawarciu kartelu, który jeszcze nie istnieje, ma głównie na celu powstrzymywanie opornych rafinerów od większych sprzedaży, w nadziei uzyskania lepszej ceny, skoro wiadomość o założonym kartelu stanie się faktem dokonanym. Te firmy, które do kartelu już przystąpiły, siedzą w oczekiwaniu ostatecznego momentu wprost jakby na tarzących się węglach. Również i drobny, ten najdrobniejszy konsument, który codziennie kupuje po ćwierć lub pół litra nafty, więcej bowiem naraz kupić nie może, nie wie, czy jutro lub pojutrze nie będzie musiał przynieść do sklepu kilka halerzy więcej. Gniewa się więc na drobnego sklepikarza, nie wiedząc, że nie sklepikarz temu winien, iż nafta w ciągu doby podrożała, ale układy i wiadomości o kartelu. Takich chwiejnych, wprost denerwujących warunków bytu trudno szukać w innym spożywczym artykule, w innym przemyśle.

Mimowoli dotknąć musimy w tem miejscu kwestyi prawnej (ustawowej) kartelu. To, cośmy poprzednio poznali, powinno być jednym z motywów, aby kwestya kartelu została ustawowo uregulowaną, uregulowaną zaś przedewszystkiem w tym kierunku, aby z jednej strony uchronić konsumenta od nadmiernego wyzysku skartelowanych przedsiębiorstw, z drugiej natomiast strony dać możność pewnej gałęzi przemysłu, której brak organizacyi kartelowej zagraża wprost ruiną, wywierania pewnego przymusu — np. na podstawie wyroku powołanego ad hoc sądu polubownego — na te firmy, które albo dla chwilowego kaprysu, lub też celem wyzyskania sytuacyi, stawiają kojarzącej się organizacyi niemożliwe trudności.

Kartel rafinerów nafty porzuci prawdopodobnie tytuł „kartel“, tę ze wszech miar szerokiemu ogółowi niesympatyczną nazwę. Organizacya rafinerów przybiera formę spółki z ograniczoną poręką, opartej na zasadach ustawy z 23 marca 1906, do której skartelowane rafinerye należeć będą. Sposób ten asekurowania się przed ewentualną ustawą kartelową nie jest bynajmniej nowością. W początkach dziejów kartelu naftowego zawierały na propozycyę ówczesnego kierownika galic. oddziału kartelu rafinerów mniejsze rafinerye kontrakty notaryalne z jedną z większych rafineryi, w których mieściły się klauzule kartelowe. Skutek był nadzwyczajny, wszystkie bowiem rafinerye nafty dotrzymywały ściśle przyjętych na siebie zobowiązań. (S. O.

Środki komunikacyjne.

„Das Transportwesen“ Prof. E. Schwiedlanda. Kwartalnik „Die Kultur“ 1910.

Znaczenie komunikacyi. — Rozwój historyczny, naszkicowany przez prof. Schwiedlanda. — Czynniki komunikacyi. — Motor zwierzęcy. — Drogi. — Omnibusy, tramwaje. — Kolejnictwo i jego zadania. — Poczta i telegraf. — Efekt ogólny.

Koniecznością życia kollektywnego dzisiejszego typu jest wymiana osób, myśli i wartości ekonomicznych, rozłożonych na olbrzymiej przestrzeni świata. Wyrazem tej konieczności są środki komunikacyjne, których technika osiągnęła w ostatnich czasach kwitnące rezultaty.

Dawniej były słabsze zarówno środki, jak i pobudki tworzenia. Dzisiejszą dążnością jest przeobrażenie gospodarstwa lokalnego, narodowego, w ogólno-światowe. Gospodarcza ekspanzya buduje drogi o charakterze egzotycznym, które pośrednicząc zrazu w wymianie dóbr, zwolna sprowadzają za sobą te wszystkie wartości, które zamykają się w ogólnem pojęciu „kultura“. Środki komunikacyjne są najważniejszymi pionierami cywilizacyi.

Prof. uniw. wiedeńskiego E. Schwiedland w pracy pt. „Transportwesen“, drukowanej w kwartalniku „Kultur“, szkicuje w nader interesujący sposób rozwój olbrzymiego, światowego aparatu komunikacyjnego. Dwa są zasadnicze czynniki przewozu: droga i motor. Ludzkość zdobyła zrazu ten ostatni i to motor zwierzęcy (wielbłąd, lama, wół, koń). Później pomyślano o drogach.

Najmniej skomplikowana była rzecz prosta, kwestya drogi wodnej. Gościńce aż do czasów napoleońskich były nader liche i dopiero względy strategiczne przyczyniły się do ich ulepszenia.

W Europie przez szereg wieków jedynym prawie motorem komunikacyi lądowej był koń. Są dziś jeszcze kraje (Syrya), gdzie użycie konia do zaprzęgu należy do rzadkości.

W w. 18. rozwój masowego handlu towarów dał impuls do powstania zawodu spedytorów. Ta początkowa masowa spedycya odbywała się wśród trudnych warunków, przy pomocy ogromnych, ośmiokonnych wozów ciężarowych.

Dorożki miejskie są wynalazkiem francuskim z epoki Franciszka I. Średniowieczne lektyki, noszone przez ludzi, zastąpiono w połowie XVII. wieku konnemi. Nazwa „fiakier“ pochodzi od patrona tego cechu w Paryżu św. Fiakra. Za czasów Napoleona było tamże 3000 dorożek.

Jeszcze w w. XVII. występują pierwsze próby t. zw. „carosses quasi omnibus“, wynalezionych przez sławnego filozofa Pascala. Zrazu nie wolno ich było używać ludziom niższego stanu. Ów zakaz jest poniekąd pierwotypem dzisiejszego podziału wozów tramwajowych i kolejowych na klasy. Dopiero w XIX. wieku dyliżanse omnibusowe zmieniły zewnętrzny obraz miast, podobnie, jak dziś automobile. Wreszcie poraz pierwszy w Ameryce użyto do ruchu omnibusów szyn, stwarzając tak miejski tramwaj. Dziś motor benzynowy wypiera stanowczo konia.

Kardynalnem zadaniem dzisiejszego środka komunikacyjnego jest taniość i szybkość przewozu. Odległości topograficzne wyraża się dziś nie w miarach długości, lecz w jednostkach monety i czasu.

Kulę ziemską pokrywa sieć kolejowa o długości przeszło miliona kilometrów, z czego 1/3 przypada na Europę, 1/3 na północną Amerykę, a reszta na inne części świata. Przeszło 9 kroć sto tysięcy km. objętych jest międzynarodową konwencyą berneńską, stwarzającą jednolite prawa przewozowe.

Linie, budowane przez państwo, łączą zwykle publiczne względy najogólniejszej natury (cele strategiczne, polityczne, gospodarcze), koleje prywatne mają prawie wyłącznie ostatnie zadania na względzie. Nader ważną jest kwestya polityki ekonomicznej, czy skupiać ruch kolejowy w rękach państwa, czy też pozostawiać go przedsiębiorstwom prywatnym. Ponieważ administracya państwowa jest z reguły droga i mało „elastyczna“, zaś inicyatywa w budowaniu kolei prywatnych ma zbyt szczupły i jednostronny interes na oku, przeto wydaje się słusznym rozdział ról w ten sposób, by państwo wyznaczało linie i budowało, a przedsiębiorstwa obejmowały zarząd. Niemcy i Węgry mają przeważnie linie państwowe, Anglia i Francya prywatne, Austrya mieszane.

Również i w dziedzinie kolejnictwa spotykamy się z systemem kartelowym. Te kartele są nawet historycznie starsze od przemysłowych.

Niesłychanie ważnym środkiem przewozowym jest poczta, zorganizowana przez państwo i pozostająca w jego rękach. Wzięła ona sobie za zadanie pospieszną wymianę towarów, pieniędzy, a nadewszystko myśli ludzkiej. Jako przedsiębiorstwo prywatne jest zorganizowany tylko telegraf Marconiego, mający dotąd około 300 stacyi stałych.

Dodawszy do tego olbrzymi rozwój żeglugi handlowej, charakteryzuje Schwiedland efekt całego aparatu komunikacyi światowej, przedewszystkiem jako niezmierne ułatwienie w nawiązywaniu stosunków. Łatwość pokonywania przestrzeni, wymiany myśli i towarów niweluje różnice lokalne. Świat dąży do wyrównania tych różnic i jednolitości stosunków. Jest także inny charakterystyczny objaw dzisiejszej epoki: Łatwość ogólno-ludzkich stosunków przyspiesza życie świata. Czyny i zdarzenia odbywają się prędko i prędzej się jeszcze o nich wiadomość rozchodzi po świecie. Poruszamy się i rozmawiamy łatwiej, lecz zarazem żyjemy i zużywamy się prędzej, niźli ludzie epok, życie nasze poprzedzających.

A. L.

Lwów, 15. listopada 1911.

Filia Banku przemysłowego w Krakowie otwartą zostanie z dniem 1. stycznia roku 1912. Kierownikiem filii zamianowano wicedyrektora Banku przemysłowego p. dr. Maksymiliana Drohockiego. W skład komitetu nadzorczego wchodzą pp. prezydent dr. Juliusz Leo, jako prezes, radca Zygmunt Mendelsburg, jako wiceprezes, Edward hr. Mycielski i dr. Artur Benis jako członkowie. — Kierownictwo oddziału towarowego powierzono prokurzyście banku p. Tadeuszowi Filippiemu.

Jak koleje państwowe popierają nasz przemysł. Jedyna w kraju fabryka bawełny do czyszczenia maszyn, żali się na uciążliwą walkę, jaką prowadzić musi z pozakrajowemi fabrykami przy zdobywaniu dostaw zwłaszcza dla kolei państwowych, które są najgłówniejszymi odbiorcami tego artykułu.

Pozakrajowe konkurencyjne fabryki chcąc

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN
Filia we Lwowie Telefon l. 1008. ul. Halicka l. 21.
KAPITAŁ AKCYJNY 25,000.000. WSZELKIE TRANSAKCYE BANKOWE. FUNDUSZ REZERWOWY 2,000.000 K.
WADYA i KAUCYE. — WKŁADKI na książeczki i rachunek bieżący 4¼ do 4½%. — PRZEKAZY zagraniczne szczególnie na AMERYKĘ.
BEZ WYPOWIEDZENIA WYPŁACIMY K 5.000 DZIENNIE. 1420 KASY OTWARTE OD 8 RANO DO 7 WIECZÓR BEZ PRZERWY.

wyprzeć niewygodną dla nich galicyjską konkurencyę, nie wahają się ponieść nawet strat materyalnych nie mówiąc o tem, iż zrzekają się z góry wszelkiego zysku, byle tylko zwyciężyć młody przemysł galicyjski.

Nie oswoiwszy się jeszcze z myślą, iż Galicya przestała być bezkonkurencyjnym rynkiem zbytu dla przemysłu innych krajów, fabryki te radeby zgnieść w zarodku wszelkie nasze usiłowania wydobycia się z pod ich zależności. Nie liczą się one jednak z tem, iż społeczeństwo nasze dojrzało i uznało potrzebę poparcia w pierwszym rzędzie przemysłu swojego i potrafi znaleźć środki dla obrony naszego przemysłu przed zachłannością konkurentów zakrajowych.

Należy oczekiwać, że dyrekcye kolei państwowych przez powierzenie dostawy bawełny do czyszczenia maszyn, krajowej fabryce, przekonają pozagalicyjskich fabrykantów, iż żadnemi manewrami zarządy kolei państwowych nie dadzą się sprowadzić z drogi poczucia obywatelskiego i obowiązku sprawiedliwości.

Dostawa sukna dla umundurowania służby kolejowej. Ministerstwo kolejowe rozdało dostawę sukna dla umundurowania służby kolejowej w c. k. dyrekcyach kolei państwowych we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie, tudzież i dla kierownictwa ruchu Czerniowiec, na lat trzy, t. j. na lata 1912 do 1914, przyznając konsorcyum fabryk sukna, do którego należą także niektóre galicyjskie fabryki sukna, 78 procent, a dwom fabrykom krajowym t. j. firmie F. i E. Zajączek i Lankosz w Kętach, tudzież Towarzystwu akcyjnemu dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Rakszawie 22 procent całego zapotrzebowania.

Korzystne załatwienie tej sprawy dla krajowych fabryk sukna zawdzięczyć należy staraniom ministra dla Galicyi, tudzież Centralnego Związku fabrycznego we Lwowie.

Walne Zgromadzenie Członków Towarzystwa zapomogowego budowniczych odbędzie się w Krakowie dnia 22. listopada 1911 o godzinie 3-ciej popołudniu w sali Towarzystwa technicznego, przy ul. Straszewskiego l. 28, II. piętro.

Zjazd metalurgiczny w Warszawie. W dniu 7. b, m. odbyła się narada przedstawicieli zakładów hutniczych Królestwa Polskiego, w przedmiocie omówienia dalszego stosunku z wszechrosyjskim syndykatem żelaznym i unormowania produkcyi kraju; w tym względzie osiągnięto zupełne porozumienie. Sprawę dalszej podwyżki cen żelaza odroczono do czasu przedłużenia umowy syndykatowej z hutami rosyjskiemi.

Spekulacya akcyami kolei warszawsko-wiedeńskiej. W „Gazecie Losowań“ czytamy: w niektórych gazetach berlińskich prowadzoną jest od pewnego czasu agitacya przeciwko zarządowi kolei warszawsko-wiedeńskiej, z powodu jego oświadczenia na ostatniem ogólnem zebraniu, iż pogłoski o wykupie są manewrem giełdowym, gdyż o wykupie nic zarządowi nie wiadomo. Byłoby zbytecznem zapewnić, iż deklaracya ta złożona została w najlepszej wierze, gdyż istotnie o zamiarach skupu kolei żadnych w zarządzie nie miano wiadomości. To samo pismo informuje, iż jeden z wyższych funkcyonaryuszów w Petersburgu, wtajemniczony w projekt wykupu, skorzystał z tej wiadomości, aby grać na zniżkę akcyi, na operacyi tej zyskał miliony rubli.

Z innej zaś strony donoszą, iż poważne straty na akcyach warszawsko-wiedeńskich ponieśli — urzędnicy tej kolei. Urzędowo cenę wykupu kolei określają w stosunku 171 rb. 10 k. względnie 71 rb. 10 kop.

Przeciw syndykatowej organizacyi banków. W kilku państwach projektowane są środki przeciwko syndykatowej organizacyi banków. Początek zrobiły Stany Zjednoczone, gdzie pod naciskiem akcyi przeciwtrustowej, banki likwidują swe zobowiązania syndykatowe. Dalej stronnictwo centrum w Niemczech przygotowuje wniosek, zmierzający do różniczkowania działalności banków prywatnych, mianowicie: banki, przyjmujące wkłady, nie mają mieć prawa zajmowania się interesami założycielskiemi, t. j. spekulacyjnemi. W berlińskim świecie bankowym nie wierzą, aby wniosek w tej formie zyskał poparcie rządu.

Z targu mącznego. Z Budapesztu donoszą nam: Mimo, że tendencya na targu pszenicy była przeważnie mdła, mogły młyny w ubiegłym tygodniu sprzedać połowę swojej produkcyi. Kupujący rekrutowali się przeważnie z Austryi, Czech i Moraw. Odbiorcy gatunków 0—4 (kraje alpejskie) mniejsze okazali zainteresowanie. Młyny przyjmowały jednakowoż oferty poniżej granic agencyjnych. Wyjątek stanowiły tylko ceny gatunków ciemnych, których brakło na targu. Zlecenia nie były zadawalające, natomiast wysyłki większe były niż w tygodniu poprzednim. Zapasy w składach nie zmniejszyły się. Korzystny zbyt paszy zapotrzebował całą produkcyę, tak, że niema zupełnie zapasów otrąb. Ceny cokolwiek ustaliły się.

Przeciętne notowania taryfowe za 50 kg gotówką z 1½% skontem są następujące:

Mąka pszenna nr. 0 K 17·40, nr. 1 K 17·10, nr. 2 K 16·60, nr. 3 K 16·20, nr. 4 K 15·80, nr. 5 K 15·40, nr. 6 K 15·—, nr. 7 K 14·30, nr. 7½ K 13·40, nr. 7¾ K 12·50, nr. 8 K 9·50.

Otręby cieńsze K 7·10, grubsze K 7·20.

Mąka żytnia: nr. 0 K 15·80, nr. 0/I. K 15·30, nr. I. 14·90, nr. I./II. K 14·40, nr. II. K 13·60, nr. II./B K 12·40, ciemna mąka żytnia K 11.

Otręby żytnie K 7·20.

Nawiązanie stosunków handlowych z Nową Zelandyą. Ciekawy fakt duchowej i ideowej łączności Polaków nawet najbardziej od siebie oddalonych, notuje Liga Pomocy przemysłowej, do której zwrócił się p. M. Kozłowski, właściciel majątku ziemskiego i długoletni mieszkaniec w Auckland w Nowej Zelandyi, z prośbą o ułatwienie mu urzeczywistnienia projektu jego co do założenia w Auckland bazaru wyrobów polskich, które wedle twierdzenia p. Kozłowskiego znajdą zbyt nietylko wśród Polonii tamtejszej, ale także u innych mieszkańców.

Liga Pomocy przemysłowej zwraca się więc do fabrykantów i przemysłowców krajowych, którzyby chcieli skorzystać z projektu p. Kozłowskiego, ażeby cenniki i ewentualnie wzory nadsyłali do Biura Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, ul. Pańska 11, lub też wprost do p. M. Kozłowskiego, Auckland, Nowa Zelandya (New Zeeland).

W Argentynie przepowiadają przesilenie gospodarcze z powodu braku robotników włoskich w roku bieżącym, a to dlatego, że nie będzie komu poczynić zbiorów. Z Buenos Aires dochodzą wiadomości, że gorzej jeszcze przedstawia się sytuacya na rok przyszły, gdyż zabraknie teraz ludzi do zasiewu zboża i kukurudzy. Czynią się podobno przygotowania w kierunku ograniczenia na rok przyszły obszarów ornych, które zamierza się zmienić w części na pastwiska. Produkcya zboża zmniejszy się zatem w roku przyszłym, gdy tymczasem chów bydła się zwiększy, a rezultatem tego będzie obniżenie cen mięsa. Chcąc zapobiedz brakowi rąk roboczych w Argentynie, pomyślano o sprowadzaniu robotników z innych prowincyi do okolic rolniczych, lecz w praktyce okazało się to niewykonalnem, gdyż robotnicy bardzo niechętnie opuszczają swoje strony rodzinne a zresztą liczebnie nie mogliby wystarczyć. Rząd ucieka się do różnych środków pomocniczych; ministerstwo rolnictwa przedłożyło prezydentowi rzeczypospolitej dekret do podpisu, na mocy którego udziela się różnych ulg parostatkom przywożącym emigrantów. I tak parostatki które przywiozą do portu 400 wychodźców opłacać będą tylko ⅔ opłat portowych, statki o 800 wychodźcach płacić będą tylko ⅓ tychże opłat, zaś parostatki przewożące 1300 wychodźców zwolnione będą zupełnie od opłaty. Tytułem próby zamierza rząd udzielać prawa bezpłatnego przejazdu koleją robotnikom z innych prowincyi.

Przemysł cementowy na Śląsku. Wobec ożywienia, jakie panuje od pewnego czasu w przemyśle cementowym w Niemczech wogóle, zapasy cementu znacznie się zmniejszyły. Z drugiej jednak strony wywóz cementu ze Śląska jest utrudniony. Do Rosyi wywóz jest niemożliwy prawie wobec wysokich ceł i wobec mocnego położenia na rynku cementowym Królestwa Polskiego. Cementownie śląskie dążą wobec tego do porozumienia z cementowniami berlińskiemi, w celu usunięcia wzajemnej konkurencyi.

Niewypłacalność. Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie, ul. Wałowa l. 11. ogłasza niewypłacalność firm:

Adolf Habor, w Oświęcimiu.

L. i I. Wulkan, skład drzewa w Oświęcimiu i Mysłowicach.

Rozpisanie dostawy. C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza rozdać w drodze rozprawy ofertowej dostawę i zmontowanie urządzeń do elektrycznego oświetlenia stacyi Nowy Sącz i Nowy Sącz przystanek. Bliższa wiadomość w oddziale IV. c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie.

Oferty należy wnieść do dnia 17. listopada 1911 do godz. 10-tej przedpołudniem do wymienionej Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 15 listopada 1911. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 12·—, do 12·25. Żyto prima 9·50 do 9·75. Jęczmień prima 8·50, do 9·—. Owies pański prima 9·00, do 9·25. Kukurudza prima —·—, do —·—. Rzepak zimowy 15·—, do 15·25. Siemię lniane —·—, do —·—. Siemię konopne —·—, do —·—. Tymotka —·—, do —·—. Koniczyna czerwona prima 75·—, do 80·—. Koniczyna biała prima 95·—, do 100·—. Anyż płaski —·— do —·—, okrągły —·—, do —·—. Groch do gotowania Wiktorya 12·—, do 13·—, zielony 13·—, do 14·—. Groch pastewny —·—, do —·—. Bobik koński 8·—, do 8·25 Wyka 8·50, do 9·25. Otręby pszenne —·—, do —·— żytne —·—, do —·— Chmiel —·—, do —·—.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn . .	55·25	56·—	35·25	36·—
loco stacye paritas Tarnopol . .	55·50	56·25	35·50	36·25
loco stacye paritas Sokal . . .	56.—	56·50	36·—	36·50
Z dostawą i oddaniem loco rafinerye Lwów	58·25	59·—	38·25	39·—
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent				

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów dnia 14. listopada 1911. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11·80 do 12·—, Żyto gotowe 9·60 do 9·80. Owies obroczny gotowy 8·20 do 8·40. Jęczmień pastewny 7·80 do 8·30. Jęczmień browarniany 8·50 do 10·00. Groch do gotowania 10·— do 14·—. Wyka 9·50 do 10.50. Koniczyna czerwona 80·— do 90·—. Koniczyna biała 100·— do 115·—. Koniczyna szwedzka 75·— do 85·—. Tymotka 65— do 75·—.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. Włodzimierz Serkowski

1483 **lekarz-dentysta**

Lwów, Leona Sapiehy l. 27.

Wykonuje wszystkie zabiegi dentystyczne

Wodociągi,

urządzenia sanitarne, oświetlenia gazowe, pompy parowe i ręczne wykonuje najtaniej firma:

T. Wygnaniec i Sp. LWÓW

FABRYKA KONSTRUKCYI ŻELAZNYCH

PLAC BEMA L. 3.

Telefon 1705. 1387

Drobne ogłoszenia.

Automobil czterocylindrowy, tanio sprzedam. Treter, Lwów, Hotel Europejski. 3251

Która z kobiet pragnie rychło i oszczędnie wyjść za mąż, który z mężczyzn chce się majętnie ożenić, niech żąda naszego miesięcznika. Cean 50 hal. markami. Wydawnictwo „Małżeństwa“ Lwów 18, Wronowska 8. 1016

Nauczycielka, mająca egzamina rządowe, kilkuletnią praktykę szkolną, język francuski i niemiecki, poszukuje lekcyi w godz. popoł. Zgłoszenia: Kantor „Gazety Wieczornej“ dla T. R. 1593

Polecamy najsumienniej Biuro dla pożyczek Lwów Kilińskiego 3. Urzędnikom i podurzędnikom z płacą ponad 1800 koron pożyczki bezpłatnie w kilku dniach. Pożyczki hipoteczne, przemiana przedsiębiorstw przemysłowych w akcyjne w najkrótszym czasie. 1261

Podejmuje się wszelkich robót w zakresie krawiectwa w domach prywatnych z krojem. **Dora**, Romanowicza 9, u Kuszplaskich, Lwów. 3244

1, 2, 4 lub 5 pokoi

z kuchnią, z komfortem, rozmaite lokale na biura przy ulicy Mickiewicza 5. Sklep naprzeciw Politechniki, Głęboka 1, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy, lub Grodecka 3 a I. p. 3254

Tapicer Dekorator

przyjmuje wszelkie roboty meblowe dekoracyjne tapetotowania

KAZIMIERZ HAUSER

Piekarska 32. 3912

Za połowę ceny

niż sprzedający na raty dostarczam z pięcioletnią gwarancyą **za gotówkę**. 20 K zadatku, resztę za pobraniem, nowe wysokoramienne z pokrywą **SINGERA MASZYNY DO SZYCIA** ręczna K 52·50, nożna K 69·—, Ringschiff K 108·—. Skład fabryczny rowerów, maszyn do szycia, zegarków i biżuteryi 1570

Stanisław Rundbakin

Wiedeń III., Adamsgasse 15/6.

o o o o Cennik darmo. o o o o

Baczność! Perskie dywany oraz smyrneńskie okazyjnie dostać można tylko u firmy **R. Arenstein**, Kopernika 28. 3249

Okazyjnie nabyłem

i sprzedaję 5000 gotowych bardzo dobrych prześcieradeł na łóżka czysto lnianych 140—200 ctm. dużych po **K. 2·60** oraz **500 sztuk weby białej**, bez szwu na prześcieradła pod kołdry, lub na każdą bieliznę zdatną, sztuka 11 metrów długa 180 cm. szeroka po **Kor. 22.—**

Wiktor Sedlaczek

Lwów — plac Kapitulny 3.

Kto razem z zamówieniem przyszle za 6 prześcieradeł Kor. 15.60 lub za sztukę weby Kor. 22,— otrzyma przesyłkę **franko, inaczej wszędzie wysyłka za zaliczką — tylko jak długo zapas starczy.** 896

Owłosienie

z twarzy i rąk usuwa stanowczo preparat „ILWYS“. Cena kor. 5. Wysyła za zaliczką Dom wysyłkowy „AESKULAP“, Lwów, Bernsteina 3. 1581

Biust pełny

okrągły i jędrny uzyska się stanowczo przez użycie kremu „ETTA“.

Skutek zapewniony.

Cena kor. 7, wraz z mydłem kor. 8 wysyła za zaliczką Dom wysyłkowy „AESCULAP“, Lwów Bernsteina 3. 1582

Kolorowana mapka kopalń w Borysławiu i Popielicach

oprawiona, w formacie kieszonkowym, w skali 1:100000, sporządzona na podstawie ostatniego zgłoszenia szybów, w cenie **K. 20 za sztukę**. Taka sama mapka niekolorowana i niepodlepiona, z wyszczególnieniem numerów, bez oznaczenia kopalń, **w cenie K. 4** do nabycia w biurze Alfonsa Gostkowskiego, senzala naftowego, Lwów, pasaż Hausmana l. 1. 1457

Wielka sprzedaż ostatnich nowości

i to o 50% taniej z powodu zmiany lokalu tylko do 30. listopada b. r.

Salon mód R. Gruber :: Lwów :: **ul. Kościuszki l. 5.**

Na prowincyę wysyła się do wyboru.

Z dniem 1. grudnia przenoszę mój Salon mód pod **l 20 przy ul. Jagiellońskiej.** 1590

Poszukiwani: woźny i chłopak biurowy.

Tutejsza instytucya finansowa poszukuje woźnego władającego poprawnie językami polskim i niemieckim w słowie i piśmie, zaufania godnego, z dobremi poleceniami, oraz jednego chłopca biurowego, władającego również językiem polskimi, niemieckim, powyżej lat 18. — Własnoręczne oferty nadsyłać należy do Administracyi pod szyfrą „Vindobona“. 3255

PIERWSZA KRAJOWA
FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZYB

Józef Friedländer

-- BIURO: SZPITALNA 8. --
FABRYKA: ŻÓŁKIEWSKA 121.

Telefon Nr. 299.

Skład fabryczny wszelkiego rodzaju szkła taflowego, ram i luster. 553

SPECJALNE URZĄDZENIA MEBLOWE

FRANCISZEK ZEIZER

FABRYKA: ul. TKACKA L. 23. **LWÓW** SKŁADY: PASAŻ MIKOLASZA

STACJA KOLEI ELEKTR. H. Z.

Dobry fortepian

krótki, krzyżowy, mało używany jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Staszica 4, II. piętro m. l. 6; oglądać można codziennie od godz. 10-tej do 12-tej przed południem. o o o o o o

1592

Panowie myśliwi

zechcą przyjąć do łaskawej wiadomości, że

Lwowski skład okazowy

c. k. uprzyw.

FABRYKI BRONI

I. Nowotny, Praga (Czechy)

został znacznie powiększony i przeniesiony na

ulicę Łąckiego 8.

Tamże znajdujący się generalny przedstawiciel

Bronisław Maszkowicz

udziela chętnie wszelkich informacyi, wysyła na żądanie polskie cenniki i prosi osoby interesowane o liczne odwiedziny. 1595

Bank Przemysłowy

dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

we Lwowie

ul. 3-go Maja l. 19. Telefon 1580 i 1024

przyjmuje

Wkładki na **książeczki wkładkowe** i na **rachunek bieżący** za oprocentowaniem dziennem i pod bardzo korzystnymi warunkami. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. — Kasy otwarte od godz. 9-ej przed południem do 4-ej po południu bez przerwy. — Celem umożliwienia lokowania pieniędzy w naszych książeczkach wkładkowych osobom, mieszkającym na prowincyi, przesyłamy na życzenie czeki pocztowej Kasy oszczędności, umożliwiające wpłatę dla naszego Banku przez każdy Urząd pocztowy. 1589

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy“

Jana Ihnatowicza

Tuba kremu perłowego 50 hal. 1060

Przeciw

kaszlowi, chrypce i t. p. cierpieniom pastylki ziołowe po 1 kor. Ziółka dra Seeburgera po 40 h. Syrup dra Seeburgera po 1 kor. **Jak również „Matico“, środek radykalny przeciw przestarzałym i świeżo powstałym cierpieniom cewki moczowej, — wstrzykiwanie z „Matico“ kor. 1 — kapsułki z „Matico“ kor. 1·60**

poleca:

Apteka „pod Słońcem“ Adolfa Braunsteina w Zniesieniu obok Lwowa.

Wysyłka pocztowa codziennie. 1335.

A. J. Wagner we Lwowie

Biuro i magazyny ul. Sokoła 1a.

PIECE AUTOMAT z samoczynną regulacyą — dają 50 proc. oszczędności na opale, płoną bez przerwy w dzień i w nocy przez całą zimę dają stale jednakową temperaturę i są **hygieniczniejsze i ekonomiczniejsze** od wszystkich znanych typów. 1277

POLECA PO ZNIŻONYCH CENACH

PIELECKI

MAGAZYN BRONI I PRZYBORÓW SPORTOWYCH, LWÓW AKADEMICKA 4. ODSPRZEDAJĄCYM ZNACZNY OPUST.

NA SEZON POLOWAŃ

Patrony Lancaster w najlepszym gatunku z dużemi kapslami, cienkim brzegiem i marką HIRTENBERC 2.65 za 100 szt.

Specyalne patrony do autom tów do prochu bezdymnego we wszystkich gatunkach 3·50.

Patrony „Wöllersdorf“ „Schnepf“ bezdymne rozsyłamy od 10 sztuk począwszy ze śrutem lub bez.

Patrony Teschnera i Dreysego, Kule Brenneke i Ideal, proch, śrut, kapsle, maszynki. Wszelkie reparacye broni najtaniej wykonuje.

Kupuje i sprzedaje broń myśliwską.

Znakomity interes

do sprzedania lub wydzierżawienia.

(Maszynowo urządzona fabryka ślusarska w Serajewie, z popędem motorowym, wraz z kamienicą jedno-piętrową. Obrót roczny około sto pięćdziesiąt tysięcy koron. Wraz z urządzeniem i narzędziami za 80 tysięcy koron do sprzedania. Wiadomość: **Ropelewski, Kałusz (Kopanki).** 1553

Losy węgierskiej Loteryi Państwowej po 4 Kor.

Główna wygrana

200.000 koron

14.885 wygranych w gotówce = 475.000

Ciągnienie 14. grudnia 1911.

2 losy tylko 7½ Kor., 5 losów tylko 18 Kor.

Losy karlsbadzkie po 1 Kor.

Główna wygrana 50.000 K. Ciągnienie 16. grudnia 1911.

6 losów tylko 5½ Kor. 11 losów 10 Kor.

Losy tureckie 400 frankowe!

6 ciągnień rocznie — główne wygrane **400.000 i 200.000 franków.**

Na spłaty miesięczne z natychmiastowem prawem gry po 8 Kor.

Losy węgierskie premiowe z r. 1870.

1460 Główna wygrana

240.000 koron

Ciągnienia 15. maja i 15. listopada. Na spłaty miesięczne po 10 lub 20 K. — poleca

Kantor wymiany „MERKURY“

BRACI EIBENSCHÜTZ

w Krakowie, Rynek gł. 5.

Biuro dla oddłużeń

1509

Lwów, Zyblikiewicza 32.

wyrabia pożyczki

osobiste, skryptowe i hipoteczne.

Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“

PIOTRA MIKOLASCHA

Lwów — Kopernika 1.

wyrabia i poleca

SYRUP

Sulfoguajacolowy i Syrup sulfoguajacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych i działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje flaszka tylko 2.— K.

Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje K. 2·50.—

Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki 770

Piotra Mikolascha we Lwowie.

OSTRZEGA SIĘ PRZED NAŚLADOWNICTWEM.

Najlepiej zaopatrzyć się

w jarzyny, owoce, kapustę i kartofle

w Bazarze Ziemiańskim

Składnica: ul. Jabłonowskich 34, ul. Kochanowskiego 56.

Biuro: **Sykstuska 29.**

1573 Telefon 1509

ROMINY FABRYCZNE

buduje 876

Inżynier **ROMAN Z. CIESIELSKI**

Warszawa ul. Mokotowska 54. — Kraków ul. Baterego 26.

Dla P. T. Inżynierów

Architektów i Geometrów, najszybciej - wykonywa odbitki z planów i map -

ZAKŁAD ART. GRAF. 985

R. BRZEZIŃSKI i Tow.

spółka z ogr. odp.

Lwów, Pasaż Mikolascha

od strony ul. Sienkiewicza II. p. Tel. Nr. 1661.

Siano i koniczynę

najlepszej jakości z dostawą na kolej w snopkach lub niewiązane kupuję i płacę najwyższe ceny. Właściciele dóbr zechcą się zgłosić pod adresem: **Wincenty Muhra, Zabrze O/Schl. (Deutschland), Sohnitzerstrasse I.** 1568

PATHEFON z łubą lub bez łuby, grający bez igieł, obecnie uznany został jako najdoskonalszy aparat tego rodzaju. Ogromny repertuar zdjęć pierwszorzędnych artystów świata. Nie ma zmiany igieł, nie charczy, oddaje naturalnie głos ludzki i instrumentalny.

Do nabycia w głównym składzie wyrobów firmy

PATHE FRERES we Lwowie, Jagiellońska 24.

Ulgi w spłatach ratalnych. Ostrzegamy przed niesumiennymi agentami, gdyż takowych nie wysyłamy. 1578

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU TKACKIEGO

Stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką

WE LWOWIE

reprezentuje wszystkie Stowarzyszenia tkackie w Galicyi, posiada w głównym składzie swoim

we Lwowie, przy ul. Zofii Chrzanowskiej l. 12

wszelkie wyroby tkackie

swych członków

z Korczyna, Krosna, Wilamowic, Dębowca, Ludwikówki, Andrychowa, Komarna i t. d.

Największy wybór, ceny najprzystępniejsze, fabryczne!

Towar lepszy, a tańszy od wyrobów obcych.

Skład i biuro we Lwowie przy ul. Zofii Chrzanowskiej 12 otwarte w dnie powszednie tylko po południu od godz. 4·30 do 7·30, w niedzielę i święta od godz. 10 do 12 rano. 1481

Ważne dla rolników!

Z ŁĄK i PASTWISK

wyższe zbiory, większe dochody, tylko

przez obfite nawożenie

40—42 prc. solą potasową.

Kainit stassfurcki zawiera 12·40—15% potasu

Jeneralna Reprezentacya Kalisyndykatu dla Galicyi i Bukowiny

1490

Józef KARRACH,

Lwów, ul. Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

!! Gdzie mieszkać i jadać należy w Galicyi !!

LWÓW.

NAJWSPANIALSZA WE LWOWIE
Kawiarnia Sans-Souci ul. Szajnochy róg Sykstuskiej parter
największy wybór czasopism.
HotelSans-Souci nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.

Kawiarnia „Avenue"
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

GRAND HOTEL
ul. Karola Ludwika.
Pierwszorzędny hotel, odnowiony gruntownie i urządzony z wielkim komfortem, oświetlenie elektryczne, winda i łazienki. Ceny umiarkowane.

KAWIARNIA „SPLENDID" ul. Sykstuska 19.
Wspaniale i hygienicznie urządzone sale. — Bilardy. — Wszystkie dzienniki polskie i zagraniczne. — **Do godz. 11 rano znakomite śniadania tylko 60 halerzy. — Wieczorem od godz. 8-ej koncert znanej muzyki smyczkowej.**

JADALNIA i MLECZARNIA
E. LOGAJA, przy ul. Kopernika 28
Potrawy świeże, zdrowe i tanie, obiady począwszy od 90 hal.

Kawiarnia „Secesya"
punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, stylowo urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300, pism polskich i zagranicznych. Po teatrze świeża kuchnia. Codziennie koncert słynnego skrzypka Eng. Nechwatal.

Kawiarnia Szkocka
Plac Akademicki
Punkt zborny najwytworniejszej publiczności. **Gorąca kuchnia całą noc.** Czytelnia zaopatrzona w różne pisma polskie i zagraniczne. **Lokal stylowo urządzony.**
Telefon Nr. 1501.

„Zakopane" ul. Akademicka Nr. 24. **Handel delikatesów i pokoje do śniadań.** Znakomita kuchnia, doborowe wina, piwo pilzneńskie. Osobna sala i gabinety dla zabaw towarzyskich.
Codziennie koncert muzyki salonowej

HOTEL PIERWSZORZĘDNY - WYKWINTNA RESTAURACYA **„IMPERIAL"**
urządzone z komfortem według nowoczesnych wymogów.
Punkt zborny najlepszego towarzystwa
ul. Trzeciego Maja l. 3. Tel. Nr. 448. Właściciele: GANZ & BORowski.

MLECZARNIA ŚWITEZIANKA
urządzona z europejskim komfortem, rzęsiście oświetlona, piękna terasa, ceny niebywale nizkie. ul. Mikołaja 10.
wł. ADAM KILJANOWICZ.

Restauracya i handel delikatesów
Władysława Kozłowskiego
przy ul. Grodeckiej l. 85 obok Dworca kolejowego. Lokal obszerny, kuchnia domowa i bardzo smaczna. W lokalu zawsze świeży i znany ze swej dobroci pilzner. Koncert kapeli salonowej codzienne od 8 wiecz. do 1 w nocy.

HOTEL WARSZAWSKI i restauracya, plac Bernardyński l. 5.
Hotel gruntownie odnowiony pokoje duże, widne, światło elektryczne od 1.60 na dobę. Restauracya na dole, potrawy świeże i smaczne, przy hotelu utrzymuje się zajazd, obok stacya kolei elektrycznej.

POKÓJ DO ŚNIADAŃ
Schapiry Rynek l. 26.
Smaczne i najzdrowsze przekąski zimne i gorące. Doskonałe piwo i inne doborowe trunki.

RESTAURACYA I POKÓJ DO ŚNIADAŃ wł. **Leon Puffi**
Grodecka 2b
dem Katolicki i Gmach Teatru Nowego w pobliżu kolei (1 sekcya tramwajowa).
Restauracya urządzona z komfortem. Codziennie koncert kapeli salonowej, kuchnia doborowa, ceny nader niskie.
Lokal otwarty do 1 w nocy.

Restauracya N. Toepfera
przy ulicy Trybunalskiej. — Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

PENSYONAT POLONIA przy ul. Bourlarda 3 przyjmuje na mieszkanie wraz z całem utrzymaniem przyjezdnych i miejsc. Wydaje obiady w osobno urządzonej sali jadalnej i do menażek. Urządzenie wygodne i wykwintne, światło elektryczne, gaz, łazienki. Stacya tramwayowa na miejscu. Tel. 2089/VIII. Ceny umiarkowane.

PENSION EXQUISITE Lwów, Sykstuska 23. Tel. 784.
poleca pokoje eleganckie i skromniejsze na dnie, tygodnie i dłuższy czas pobytu, z utrzymaniem całem, częściowem lub bez. — Łazienka, światło elektryczne, kuchnia wzorowa, ceny przystępne. Dla dochodzących obiady w abonamencie.

RESTAURACYA AMERYKAŃSKA
pierwszorzędny zakład przy ul. 3 Maja l. 11 pod zarządem **JAKÓBA KLARFELDA.** Lokal wzorowo urządzony, wysoki i hygieniczny, jadło smaczne, trunki z pierwszorzędnych firm, pieczywo „a discretion". Usługa prędka i grzeczna. Lokal otwarty do 1-ej w nocy.

NA ŚNIADANIA, obiady i kolacye poleca się lokal bardzo przystępny
WŁADYSŁAWA KUCHARSKIEGO
Lwów, Czarnieckiego l. 2.

AKADEMICKA 6, róg Chorążczyzny. Wytworny handelek śniadaniowy urządzony na sposób
BARÓW WARSZAWSKICH
- - - - - znakomite kanapki, smaczne potrawy. - - - - -

Hotel i Kawiarnia City (Karola Ludwika 11)
Kawiarnia urządzona z wielkim komfortem. Koncert muzyki wojskowej, wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

DROHOBYCZ.

Hotel Boulevard i Hotel Dependance
położony w najpiękniejszej dzielnicy miasta, restauracya i kawiarnia w miejscu, codziennie koncert, poleca się
I. SCHECHTER.

PRZEMYŚL.

Hotel Europejski i restauracya w pobliżu dworca kolejowego, pokoje z komfortem urządzone od 3 do 6 koron.
::: Najtańsza i najzdrowsza kuchnia :::

KOŁOMYJA.

Restauracya „Belle-Vue" w Rynku
Właściciel IGNACY SCHWARZ
Najtańsza i najzdrowsza kuchnia, punkt zborny dla przyjezdnych. Wyborne piwo **Okocimskie** i pilzneńskie. Codziennie **koncert.**

AUSTRO - AMERICANA, Tryest.

Regularna i bezpośrednia komunikacya pasażerów na wykwintnie urządzonych pośpiesznych parowcach, oraz ekspedycya wysyłek frachtowych z Tryestu do Północnej i Południowej Ameryki.

Odjazd z Tryestu do Nowego Jorku:

ARGENTINA	4 listopada
MARTHA WASHINGTON	18 listopada
OCEANIA	2 grudnia
ALICE	9 grudnia

Odjazd z Tryestu do Południ. Ameryki:

ATLANTA	18 listopada
SOFIA HOHENBERG	23 listopada
FRANCESCA	14 grudnia
LAURA	31 grudnia

Szczegółowych informacyi udzielają:
TRYEST: Dyrekcya — Via molin picolo 2. — WIEDEŃ: Biuro pasażerskie, II. Kaiser-Josefstrasse 36. LWÓW: Generalne zastępstwo dla Galicyi wschodniej, Gródecka 93. — KRAKÓW: Generalne zastępstwo Goldlust i Ska, ulica Lubicz l. 2. — TARNOPOL: Główna agencya (Emil May). 514

Linoleum

Chodniki, dywany do pokoi jadalnych, dziecinnych, przedpokoi, łazienek, biur, szpitali itd. w jednokolorowych lub **„Inlaid"** nawskróś przerabianych wzorach, polecają **specyalne składy** 1231

Leopolda Haasa
Lwów, ul. Karola Ludwika 3 i 35.
Ułożenie wykonuje się przez fachowe siły.

Teatr rozmaitości Variété Bristol
SENSACYJNY PROGRAM.
Występy pierwszorzędnych artystów. Codziennie 2 komedye.
Początek o godz. 8 wieczór. 1540

Rocznie 10 ciągnień
najbliższe już 15. listopada 1911
ma następującą polecenia godną grupę losów:

1 los m. Lublany	Główne wygr.	K	62.400
1 los węg. czerw. krzyża	„	„	80.000
1 los węg. Bazylika	„	„	80.000
1 los węg. „Josziv"	„	„	60.000
1 los serbski tytoniowy	„	Fr.	210.000

w przyszłym miesiącu

Każdy los musi się wylosować. Losy miasta Lublany mają tylko numera.
Cena całej grupy kor. 318 w 53 równych ratach po kor. 6.
Pierwsza rata ze stemplem i podatkiem wynosi kor. 9·50 dalsze po kor. 6. Prawo gry od dnia złożenia pierwszej raty. Czeki pocztowe na przesyłkę rat bezpłatnie.
Dom bankowy
Schütz i Chajes
LWOW, PL. MARYACKI L. 7. 157

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej".
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.